

TYGODNIK PZPR

Nr 48 (265) Rok VI

Nowy Sącz, 1 grudnia 1985 r.

Cena 15 zł

Uwaga — arogancja!

Przed trzema tygodniami red. Jerzy Leśniak przedstawił na naszych łamach krytyczne opinie fachowców o ziomolodach, które próbując wprowadzić na rynek zrzeszenie „Apollu”. Nieteż niedługo sprostowania lub protesty. Dopiero podczas Sądeckich Dni Pczelarstwa — które relacjonujemy wewnątrz numeru — w przytomności wielu osób wystąpił przeciwko naszej publikacji prezes „Apollu”, Ryszard Tomaszewski, oświadczając z trybuny, że redaktor „Dunajca” po spotygnięciu z tego obłędu w Kamiannej stracił rozum i dlatego napisał artykuł, który się p. Tomaszewskiemu nie podoba.

Nie wiemy, co spody Ryszard Tomaszewski, ale faktom jest, że zamiast przedstawić kontrogamenty — po prostu chciał pomównienia, obelgi i prośby. Straszny na kontr-oferensy, uścieniem dział i zmniejszeniem arogancji.

Armaty p. Tomaszewskiego można było między bałki, ale rzekomo obłęd w Kamiannej rzeczywiście wyjdzie bokiem temu, który go wymyślił. Do tej pory mieliśmy jasny sąd o ziomolodach i teraz poznaliśmy osobowości i metody postępowania promienistej postaci z „Apollu”. Informacje o napasli na red. Leśniaka przekazujemy do wiadomości brat pczelarzowski regionu,

kłósa sposób się do wojewódzkiego Zjazdu. Delegaci na Zjazd — także ci, którzy wahał się po czyjej stronie stanąć — mają obecnie łatwiejsze zadanie. Arogancja nie znajduje w Nowosądeckim poparcia. Świadczą o tym dziesiątki podpisów pod listami, jakie otrzymaliśmy od pczelarzy ze Starogaja, Gólkowic, Skrudziny, Gabonia, Mostków, Nawojowej.

● Dziękujemy za artykuł, który ujawnił prawdziwe cele milionerów obciążających się o swoje dalsze zyski czepiane z „ziomolodów”.

● Wielu pczelarzy nie znalo sposobu oszczerzenia wobec prezesa Polskiego Związku Pczelarstwa księdza Henryka Ostacha. W pełni popieramy tego działacza.

● Dom Pczelarstwa w Kamiannej jest wyjątkowo dużym pczelarstwą z całego kraju, ponieważ budowlany go razem.

● Odrzućmy zarzuty przeciw księdzu Ostachowi, popieramy go, bo słuszy uczciwym pczelarzom. Prognosty, aby nam jak najdłużej przetrwali.

Tak piąra do nas ludzie zjadają się na pczelarstwie. Za społeczeństwem czekamy więc na dalszy rozwój zdarzeń. Także — na argumenty drugiej strony.

Zespół „Dunajca”



Fot. MAREK BROSZKIEWICZ

Różni trafiają do niego na sezonowych. Jedni popracują rok i odejdą, inni zostają. Leśnicy nie pytają skąd przychodzą. Jednego roku, na kursie pilary spotkali się rozpoczną pracę po wyjściu z wyczerpania ze studentami prawa, dorabiającymi sobie na wakacjach. Pogodnie tak różne ludzi w byrgardzie wydawało się prawie niemożliwe. Zebrał leśniczy ludzi i mówi: Mamy tu takich, co narobiłi li sobie kłopotów. Zdecydowali się na ciężką pracę, bo nie mają innego wyjścia. Pomagamy im przetrwać, rozumiecie? — Zrozumiel.

Szukajcy roboty w Kwiatoniu nie pytają: za ile? Wiedza, że będzie ciężko, ale „Stary” nie oszuka, da zarobek takielu, co zasłużył. Akord to akord. Nie zakłócałoby się nie da.

*

Kim jest leśniczy, Jerzy Malawski a K...awonia? Encykliczyna, starszym panem w zielonym mundurze, człowiekiem trudnym do roszczytowania. Twardy jak tutejsza praca, jak życie, które nieczai dalo mu w kooł. Duzo był o nim mówić, ale przeszedł najwazniejsze, że nade wszystko kocha las. Nie zamieniliby swojej leśniczowskiej i dni spędzających pod gołym niebem na żadne luksusy.

W 1943 przyjechali tu ze Lwowa z ojcem — przewodniczącym administracji lasów Chywa ten szeregół wyjątko jego późniejsze zamierowania. Zamieszkał w skromnej, opuszczonej caciwie, w dawnym majątku Zdziedziustych. Na szczęście drzewostan był tu dobrze utrzymany, nie zniszczony przez wojnę. Ojciec przejął nadzór nad lasami państwowymi. Syn przyuczył się do samodzielnej pracy. Gdy po krótkim czasie przyшло miodowemu Jurkowi pierwszy raz roznać robota drwalow, ogarnął go strach. Przed komunikacją, wyminianiem przez starszych. Każdą decyzję musiał przemyśleć. To była największa szkola. Po latach zaczął uczyć innych. Intuicję zastąpiło doświadczenie. Dla leśników pomógł zdobyć praktykę — nie zliczył. Wielu mu wychowanek w miednicach, w ministerstwie, na uczelniach.

Ludzie leśniczego Malawskiego

Nauczył się praw przyrody i zgodnych z nimi zasad uprawy lasu. Wycinało się tylko to, co niezbędne, co przekłada młodotek, zagraża zdrowiu lasu albo usycha.

Idziemy na obchód. Leśniczy zna każde drzewo. To, co zaczynały przy nim rosnać, już nadają się do wycięcia. Ale długo zastanawia się przy każdym skazowanym na wycięcie. Czasem zawała się, coś, t sentymentu. Pod tą soną sąta na polowaniu był premier. Jest punktem orientacyjnym dla leśników i myśliwych. Cóż, przedzie czy później trzeba ją usunąć. Zestarzala się.

Las jak z podręcznika. Wysokie pnie, loty do stare drzewa, niszce — miodo. Odpowiednie przerwy między nimi, żeby miały gdzie rozkładać gałęzie, wznieść czubek. Różnace nieprawiłowo idą pod topór. Szkielet — pod nóg. Postęp techniczny wyraźnie zaczyna się i w tej branży.

Warkot pił i trzask padających pni to codzienne odgłosy lasu. — Jak buk rębnie ponoszący, uciele nie czują się zwycięzcy — mówi leśniczy. Szkoła każdego. Wyciąć batwo, albo błędnie nie naprawi się z dnia na dzień. Trzeba czekać dziesiątki lat.

Obtrzeła lasu porasta szara ołcha — zgnora leśników w innych rejonach. Malawski jeździł broni. Na gruncie nie nadającym się dla szlachetniejszych gatunków drzew, też jest dobra.

— Nie można stosować szablonów uprawy lasu. Każda polada ma swoją specyfikę. Dlatego nie pojmując tego ci, którzy decydują o gospodarce leśnej?

Demerując go także wymydrzający się kontroliery, dostrzegający się nie-

prawidłowości, porównujący „jęno” las z innymi. On przecież ma praktykę jak nikt z zajmujących wysokie stanowiska, zna „swój” las lepiej od nich.

— Ciemni aż ręce opadają, tak zakłócają mnie sędziomokąty rzeczy mo kolezcy ze studium — zwierza się. Często ma okazję dyskutować z dyrektorem, naukowcami, przedstawicielami ministerstwa. Przyjeżdżają tu służbowo i na polowania. Broni swoich poglądów.

Ma swoje zdanie i przekonałe efektem — mówi o nim przelotnie.

— Niechęcie muszę mieć układy, skoro tak długo się utrzymam, mając odmienne poglądy — podejrzewa młodzie.

Na śniegu ślady jeleni. Jest ich tu pod dostatkiem. Z obfitej korzystać. On już utrapianiu leśniczych, także kłusownicy. W Klimkówce tuż przy drodze leży sarna uszkodzona w sidiach. Co roku spotyka się takich więcej.

Raz zdarzyło się Malawskiemu łupić... kłusownika. Szukał z milicjantem kogoś systematycznie zakładającego wyniki. Zobaczył i daleka, jak ucieka do domu. Malawski dopiada go pierwszy. Za przodem ujrzał coś, czego się nie spodziewał: kłusownik już w skrajnej nędzy, z niewidowną żoną. Nielegalne łowy pomagał mu przewzić. Milicjanci zaczęli spisywać protokół. On już tego nie zrobił — powiedział leśniczy. A do uciekiniera: — Chodź, dam ci swój szpas żywności. Kiedy zplotisz się do mnie do pracy. Tyłko uważać — do jutra uprzątniesz wszystkie pitki! — Tak się stało. Kłusownik dostał drobna płatną pracę, zapomniał o kłopotach, zanechał dawnego zajęcia.

Malawskiego ciągnie, jak wulka do lasu. Trudno go zastać w domu. Zrzędzi mu miasto.

— Co wy tam macie: bloki, spaliny, kolejki. Jeżdżcie czasem do zyna, do Krakowa. Oglądajcie to i owo, sziedzi do lokala. Nie mi się nie podoba. Nie wypraszajcie, sziedzi do niego. Pyta ludem: — Może iść na trzy dni na urlop?

Kiedy jest w ciągu ulubionym leśnie, prauwie bez wytchnienia. — Gdybym miał wykorzystać zależe urlopu, mógłbym od razu przejść na emeryturę — zmienie się. Jego podnieśnaczy, gawędzi upodobal go, do niego. Pyta ludem: — Może iść na trzy dni na urlop?

— Idź na cały — radzi leśniczy. — Nie mogę — odpowiada tamten — tyle pracy...

Jeszcze dwa lata do emerytury. Ale kto go zna — wie, że nie zamknie się bezczynnie w domu. Mijają dzień po dniu, do następnych komisji. Czy następcia nie zniechęci 40-letnicia starat?

*

Brniemy w puchu pierwszego śniegu. Nie tyle śnieg utrudnia pracę, co błoto. Do stanowiąk wrybu nie ma utwardzonych dróg. Błotnistie ślady znaczą trasę wyciągania kłód na miejsce skądowania. Kolejny od kłój ogromny cięgnakowy, głębiek aż do kołan. — Kto wymyślił, by czekać sprzątać śnieg do lasu? — głośno zastanawia się leśniczy. Cięgnaki niszczą korzyść opłaca. On to nie porwa.

U kochających lasa rosterki wywołuje plan dostaw drewna. Niezbędne cięcia sanitarne oczyszczające drzewostan, to co innego, zaś wymagania gospodarki — co innego. Pogodnie je można tylko przy prawidłowym utrzymaniu lasu. Gdyby wszędzie pozwolano drzewom naturalnie się rozmazać, oberzełoby się bez wycieniania zdrowych nie zgrabiających niczemu. Tylko grze znaleźć drugiego takiego fachowca jak Malawski!

Bliskość emerytury skłania do refleksji. — Gdybym miał zniechęcić do siebie od notu, rozbijemy tu znowo, co do

(CIĄG DALSZY NA STR. 14)

Podhalne - to assembly region... Egzekutywa w sprawie KW...

Wielką rolę w procesie przekształcania postaw mogły i powinny - odgrywać organizacje partyjne...

Na pewno zbyt rzadko sięga się w nowolareskiej organizacji po aktyw...

Co robić, aby poprawić sytuację w pracy iMichigan...

— Dzisiejsza dyskusja - powiedział na zakończenie...

Temat dzisiejszej narady tyłu z porozu dotyczyć problematyki wyłącznie wewnątrzpartyjnej...

ELŻBIETA GIŁNKA

Pod przewodnictwem Władysława Trybuna obradowała... Wśród zaproszonych gości znaleźli się nasi posłowie...

Z tematów przedłożonych pod obrady, najwcześniej dyskutowała...

— Proces stabilizacji społeczno-politycznej, będący warunkiem wyjścia z kryzysu...

ROMAN KOZŁANEK

udział w wyborach to grzech śmierci, wykorzystają swoje sprawnie...

Przed wystąpieniem i sekretarza KW liczn grupe pracowników...

Spokojnie prowadził prezes Sądu Wojewódzkiego, Andrzej Englot...

W niedziele 14 lipca br. mieszkaniec Mszczonycy Wyżnej, Józef Mardulka...

W niedzielę 14 lipca br. mieszkaniec Jana Kolbana...

Sesja Wojewódzkiej

darki. Wśród innych przyczyn można by wymienił obniżenie prestiżu pracowników budowlanych...

wartości 4 miliardów złotych. Sprawa była jest więc umocnienie potencjału istniejących przedsiębiorstw...

Mardulka, siedzący obok kierowej, zapisał o czym przejął i o swoim zdziwieniu usłyszał...

skupionej mleka, drugi raz przez kolegium. Specjaliści ze związku hodowlanego są zdania...

Wojewódzkiej

nie MO sporządził wniosek do kolegium rejonowego w Nowym Sączu...

— Komisja Orzecnicza zorganizowała spotkanie z przedstawicielami SANEPID-u...

Kolegium wystąpiło do prezesa Zarządu Przemysłowego Handlu i Usług o wyłączenie w stosunku do taksówkarza...

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Dobowej 50. rocznicę zaślubin obchodzili...

Jednym z podstawowych zadań terenowych stacji sanitarno-epidemiologicznych jest czyszczenie nad stanem sanitarnym żywności...

— Uwzględniając postulaty wielu obywateli, a także trudność organów paszportowych w sezonie letnim...

kania, szkoły, i placówki służby zdrowia stosować ulgi podatkowe. **Tadeusz Szopa** stwierdził, że budownictwo mieszkaniowe jest najbardziej materialną dziedziną życia społecznego i dlatego nie wolno dopuścić do jego zahamowań. Już dzisiaj trzeba myśleć o terenach pod budownictwo, które będzie realizowane po 1990 roku. W ubiegłym roku w pracach przygotowujących, głównie szkolenie, przed-school, śróbskich i sklepach. Więcej jest subiektywnych niż obiektywnych przyczyn marażu w budownictwie: brak materiałów, trudny dostęp do materiałów, brak dyscypliny pracy, marżowność materiałów oraz przerwy administracyjne. **Józef Kurek** ukazał budownictwo w świetle wyników kontroli 34 placówek budowlanych przez członków Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Po zakończeniu jesiennej akcji siewnej i zbioru ziemniaków spotkaliśmy się w Urzędzie Wojewódzkim z dyr. Wydziału Rolnictwa, mgr inż. Zenonem Gądkiem.

Wyraźnie niżej niż w roku ubiegłym są plony ziemniaków, natomiast nie niżej - plony zbóż, wyższe zbiory siana. ♦ Zaopatwienie rolników w materiał siewny i sadzonki, a także narzędzia, urządzenia, sprzęt i maszyny, w tym także nawozy, jest niewystarczające. ♦ Podglówie była utrzymywana się na poziomie roku ubiegłego; 13 procentów wzrost pogłowia trzody chlewniej, a przy tym jeszcze odwrócenie tendencji w wyświadczeniu. Wyszły się staj skup bydła, koni i owiec, niższy - trzody chlewniej i cieląt.

Duży urodzaj siewek (14 razy, więcej skupu niż w roku ubiegłym) spowodowało zwiększenie produkcji siewek. Owek nie dostarczały tryby rama nie tylko w ramach kontraktacji, ale i poza nią. Na domiar złego równocześnie dostrzeżenie siew - w tym samym zakresie - temperatury - w wyniku nie - spowodowało spiężnienie zasobów w krótkim czasie. Kłopoty mieli więc i producenti, i odbiorcy.

Szkolenie Sędziów Zakładów Przetwarzania i Składowania w ramach układów przetwórczych w Trybunali i spoleknień ogólnych narzekają na siana jakości siew (zaledwie kilka procent w pierwszym gabunkach; niewielka liczba siewek - 100 sztuk) i siewców do Czechosłowacji, Związku Radzieckiego i NRD, pełną parą może natomiast przetworzyć. Owek trzody chlewniej, w tym siewców i koncentratów przeznaczonych na rynek, znaczna część półproduktów została wyodrębniona w latach następnych, w tym samym czasie siewek jest bardzo nieźródowosy.

Przy okazji poinformowano nas, że większość starych sądów nadaje się już pod siekiere. Zdrowy materiał sadzonkowy - 100 sztuk, a siewek, nie jest wprawdzie do sprzedaży, ale nie wystarczy go dla modernizacji wszystkich sądów w województwie. Kłopoty z sadzonkami i siewkami, w tym ich interesem, były troska o jakość owców; nie wszystko, co się urodzi, można dziś łatwo sprzedać. Młota jakości siewek spowodowała, że nie można było w tym samym stanie agrotechniki, sanidaryum przwiśleń, niedostatkiem nawożenia, kłopotami z orientacją w nowym kierunku produkcji sądów, brakiem lepszej aparatury i narzędzi.

Zajęcie kierownictw przedsiębiorstw kupujących owoce celuje jest oddzielnie kontraktowanie owoców na eksport, na rynek krajowy i dla przemysłu. Aby ustrzec przed przywozami owoców punktu skupu postarowosy przeszło osoby obsługujące te punkty, sporządził harmonogram przyjmowania owoców (zawieszona szeregach i zainteresowania), poprawić stan bazy technicznej, prowadzić jednolity politykę kontraktacyjną w zakresie zawieszania wywodowosy.

nie przypadkowo spoco cnao znajduje się kwestia skupu; wleogodnosc wyczekiwania w kolejkach powolowało rozważenie rolników. Ale warto zauważyć, że w tym samym czasie, w tym samym czasie punktu skupu - przeszły 944 ton siewek, a w roku bieżącym - 13 623 ton. Wobec takiej różnicy biorąc w to bieżące, w tym samym czasie się niedobór. Prawda jest i to, że tylko część produktów przychodzi na spotkaniu organizowane przez sezonem dla uzasadnienia terminu i innych szczegółów skupu.

Jesen i siana wykonywane zastana na rozmaite kursy i szolenia specjalistyczne, w których uczestniczyli sędziowie około 11 tysięcy osób. Program siewek i siewek, w tym samym czasie Odrodę Postępu Rolniczego.

W Wojewódzkim Związku Kłobk Rolniczych rozpoczęły się przygotowania do... wosny. Dla sprawnego świadczenia usług w tym samym czasie w tym samym harmonogramy przeprowadzenia remontów maszyn, zamawia się w odpowiednich centralach części zamien-

♦ Jak się dowiadujemy, wśród laureatów nagrody imienia Józefa Piłsudskiego - przyznawanej przez warszawskie FAX - znalazł się prezes Polskiego Związku Pszczelarzy, ksiądz Henryk Ostach z Kamianki. Nagrodę przyznano za „wybitne osiągnięcia w działalności w zakresie - poproszycie motowosywe charakteryzacji i wspólnie ludzkiej”. Gratulujemy.

W Stenawie maska załuzka zysna miotłkiem za to, że... dał temu śmieć. Wczesniej kilkakrotnie groziła mu śmiercią. Zabijał go swój pilny... Następnie awakła zwolni na... w Kolegów... w wypadku. Nie było to jej pierwsze morderstwo; w latach sześćdziesiątych przebywała osiem lat w więzieniu za współzabójstwo w zabójstwo własnej matki... Do zawięcia siena nie przyznała się, mimo że zebrane było dowody świadczą przeciwko niej. Bięgi psychiatryczni uznali ją za osobeccy... w instancji skazał symbolicznie na dwadzieścia pięć lat pozbawienia wolności. W wyniku rewizji kara skrócono do pięciu lat. Wyrok nie jest realizowany... w Pałacu senn podrażnił gardło 80-letniemu oku... W Łapach Niziny miotłkiem zysna miotłkiem za to, że... w zeznania postawiono wymiarzone sprawiedliwości. Siewiera wybrał drzwi do domu jej rodziców. Zabił siewiera, która zasnęła ośmi... i zrnali siewiera. Na drugie dniem znalazłono zwłoki mordercy w publicznym potoku, gdzie prawdopodobnie zasabił (był ranny i utonął).

To niektóre z ciekawych przestępstw, jakie w bieżącym roku zgłoszono w sądzie w Krakowie. Na uwagę zasługują, nie było ich dużo. Jak poinformowałam nas zastępca prokuratora wojewódzkiego Czesław Majewski, wśród 500 przestępstw w tym roku w Nowosiedach przestępstw, dominują kradzieże mienia prywatnego i społecznego. Zmniejszyła się - w porównaniu z ubiegłym rokiem - ilość reholacji.

♦ Dobrze spisał się Zakład Remontowo-Budowlany Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego koło... tydzień przed zaplanowanym terminem i remonty w szpitalu Polikliniki Ginekologicznej. Czas był tu taki najwyżej, gdyż gwałtowny atak zmył utrudniał, a czasami wręcz uniemożliwiał dowiezienie pacjentek do szpitala w Krakowie (gdyż kierował Limanowa). Codziennie „ostry dyżur” pełniły dwie karetki, a do Wojewódzkiej Stacji Pomocy Doraźnej przyjeżdżało do 200-300 chorych. Mimo remontu, Oddział nie mógł zaprzestać zupełnie swojej działalności. Jak poinformował nas ordynator dr Andrzej Bieniasz, przyjeżdżają tu często 60-80 chorych, a w 8-9 godzinach operacji i 35 miesięcznych zabiegów oraz zabrano 460 chorych.

Przeprowadzono remont poprawił warunki sanitarно-estetyczne, wprowadzono drobne modernizacje, natomiast nie spowodował pogorszenia sytuacji lokalowej. Nie da się ukryć, że Oddział Politożniczo-Ginekologiczny - „peka w szwach”. Każdego roku przyjmują się tu 34 procent pacjentów, z czego 33 procent pacjentów szpitala. Do dyspozycji jest tylko 90 „łóżek zwykłych” i 4 intensywnej terapii. W rejonie szpitala nowosiedelskiego szpitala mieszka 176 tyś osób, oddział powinien więc mieć co najmniej ok. 110 łóżek (politożniczych i ginekolo-

gicznych) więcej! W ubiegłym roku odebrano tutaj 3600 porodów. Na jedno łóżko politożnicze przypadła więcej niż dwie pacjentki, toteż musił opuścić szpital już na 2 czy 3 dzień po porodzie! Gdyby nie dość dobrze rozmieszczenie się Poradni... i praca politożniczych, wiele z pacjentek z pewnością trafiłoby powrotnie do szpitala.

Konieczne jest jak najkrótsze ukończenie szpitala w celu przetransportowania, którym zapewniono Oddział Politożniczy i Patologii Rozrodo. Jednakże dotychczasowe tempo robót nie napawa optymizmem... 23-letnia kobieta, która zamieszkuje Spółdzielnię Pracy Rekolenda Artystycznego „Korona” w Bobowej. W tej okazji zasłużonych spoleknień... u honorowania, odznaczaniemi podwójnymi regionalnymi.

♦ W Poradni Zaburzeń Wchłaniania w Nowym Sączu zarejestrowanych jest 170 dzieci cierpiących na przewlekłą biegunkę. Większość chorych nie przekroczyła czwartego roku życia. W warunkach skutecznego leczenia zaburzeń we wchłanianiu jest tygurystyczne stosowanie diety bezglutenowej. Wiele matki dzieci cierpiących na to schorzenie musi więc porzucić pracę zawodową. Aby im pomóc, utworzono w Nowym Sączu (trzeci w Polsce) złobek dla tej grupy chorych. Przeszkolono personel, a nowosiedelski Oddział gwarantował w tym celu bezglutenową i mięsą najwyżej jakości. Tymczasem od otwarcia złobka, tzn. od 1 października br., zapisało się do niego raptem siedmiu dzieci, a uczeszczą czworo.

Coraz częściej w naszym mieście dorażają do placówek? Wszystkich zainteresowanych umieszczeniem chorego dziecka w specjalnym oddziale, wysłano do Graliny Kaliszowej z Działu Szpitali Społecznych WSZ, Nowy Sącz, Plac 3 Maja 3, tel. 200-091. Informujemy także, że zamknięto na bezglutenowe i bezmleczne można składać u prezesa PSS „Spoleń” Stanisława Skury, tel. 200-66.

♦ W Nowosiedach jest 21 placówek gastroenterologicznych, z czego około 12 procent stanowią zakłady objęte w ubiegłym roku obrotu nowosiedelskiej gastroenterologii przekroczy 2 mld zł, zaś zyski - 80 mln zł. Masz tam nieliczne dziesiątki rodzin posiadających placówkę podnoszą ich standard estetyczny. Jak jest? Z estetyki chyba nie bardzo, bo mandaty za brud spłyły się gęsto... Plan na bieżący rok zakłada prawie 100 zabiegów w ubiegłym roku, obrotu - w porównaniu z rokiem ubiegłym - odnowosno padek produkcji gastroenterologicznej, wzrosła natomiast spożycie alkoholu w zakładach gastroenterologicznych. Planowano około 24 mln zł więcej niż w pierwszych trzech miesiącach ubiegłego roku. Najwyższy obrót alkoholem - w PSS „Spoleń”, natomiast - w Nowym Sączu, Nowym Sącz (Zakop-

nie i nie omijają także dzieci i młodzież. Dr Krystyna Wiktor, która bada śmiertelność w jednym z szpitali sędziów, która do bicia”. Wyjaśnili, że rozmaity budownictwo mieszkaniowego zależało od wielu czynników, głównie od wielkości środków finansowych, przydzielonych do wykonywania, w tym samym czasie, stopnia zaspokolenia potrzeb w innych dziedzinach życia, a także - od pracy wychowawczej z zalogami.

(CIĄG DALSZY NA STR. 10)

♦ Złoty Nagawce Taboru Kolejowego w Nowym Sączu był gospodarzem tegorocznego Rejonowego Dnia Odwlewnika. Medal 40-letnia Polki Ludowej wroczone Karolowi Osnowskiemu z ZNTK, Złoty Honorowy Odznaki Stowarzyszenia Technicznego Odwlewników Polskich otrzymali: Karol Górawski i Henryk Górecki z ZNTK, Antek z ZNTK, Włody Glinki, oraz Kazimierz Ternerowicz z Zespołu Szkół Zawodowych w Gorlicach. Odznaki Honorową NOT ude-

korowano Mariana Morawczyka z Krakowskiej Fabryki Armatur w Jordanowie.

♦ Z Inicjatywy Działu Szpitali Społecznych i Oddziału Szpitala Zespołowego, Spółdzielni Inwalidów im. Marchewskiego uruchomiono w Nowym Sączu przy ul. Królowej Jadwigi II Zakład Usługowy Narzędzi i Usług. W tym samym czasie usługa dla inwalidów są bezpłatnie! Dotychczas pracownicy Punktu nie narzekają na nadmiar pracy, zaś inwalidowie ponosił jeżdżąc z uszkodzonym sprzętem.

♦ Z KRONIKI MILICJNEJ. Kradzież: do RUSW w Zakopanem przyjechał jeden z mieszkańców informując, że w melinie piaskiej nieznajomy mężczyzna ukrał mu... 294 zł. W tym samym czasie... funkcjonariusze zatrzymali - po zaskarżeniu listem gończym - Jankę C. podejrzanego o włamanie do prywatnego mieszkania w Gwraldzie. ♦ funkcjonariusze Rabieli zatrzymali nieletnich uczniów Zasadniczych Szkół Zawodowych: Piotra D., Waldemara M., podejrzanego o 9 kradzieży. W tym samym czasie i prywatnego - w Zakopanem skradziono garderobę i zegarek nierzetnie mu obywatelowi Kuwuli. Zatrzymano Wiesława M. i Mirosława M. z Białego. W tym samym czasie skradzionych rzeczy - posterunek kolejowy MO w Nowym Targu zawiadomiono o kradzieży - na szkodę PKP - podkrajki torowej; rozrusznika i przeloty zatrzymano podejrzanego - Kazimierza S. z Jabłonki. Skradzione przedmioty odzyskano. Spekulacja: zakupiła funkcjonariuszka MO w tym samym czasie uczynku nielegalnego handlu alkoholem Kazimierza S. Na jego grzywny zabezpieczono 490 tys. zł. 67 dolarów USA oraz samochód osobowy w Białym. W tym samym czasie przyspieszonym. Rozbicie: do nowotarskiego Pogotowia Ratunkowego zgłosił się ranny Andrzej Ł. Uszkodzone, że próbł go - utyłając nożem - Stanisław H. ze Ślarskiego Bystrzyna.



♦ Coraz więcej osób narzeka na bóle kręgosłupa. Co gorsza, schorze-

o roku przybrała Szczywno 1200-1400 mieszkańców — jest więc o ponad 70 tysięcy. Też jednym z najbardziej poważnych problemów jest zapewnienie mieszkań. Plany budownictwa wspólnego zakładu, że do końca roku 1990 mieszkanca otrzyma — 4-5 tys. rodzin. Tymczasem w Spółdzielni Mieszaniowej zapisanych jest 4 tys. rodzin z pełnym wyposażeniem oraz 4 tys. kandydatów (którzy również wkład gromadzi), a następnie 4 tys. — to ludzi, którzy wprawdzie żyją w rodzinach, jednak posiadają w tym czasie jedynie pomieszczenia, które są nie do oparcia. Spółdzielnia przewiduje oddanie do końca przyszłej pięciolatki kluczy do 3 tys. lokali. Wieleletnia praktyka wykazała, iż plany rzadko

zostały wykonane. W tym czasie, co roku wpisano do programu rozwoju życia oświatowego. Na „pierwszą ogień” idzie adaptacja pomieszczeń po Zakładzie Unasieniania Zwierząt przy ul. Ławowskiej do dodatkowej 4 sale lekcyjne dla „osiemnastki”. Później — adaptacja użytkowanych obecnie na inne cele pomieszczeń w 5 szkolach nr 3 przy Białym i nr 4 przy ul. Szkolnej. Rozpoczęła się przygotowania do budowy nowej szkoły na os. Goławkowie — wykupione teren, trwają roboty zbiorcze, a do kwietnia 1989 r. powinna być oddana. W najbliższym czasie będzie budowana również nowa szkoła na os. Wojska Polskiego. Jednakże dopiero trzecia szkoła, która powinna powstać w ramach Narodowego Czynu Pomo-

ści specjalistyczne ośrodki matki i dziecka, jakie otrzymają w Szczywno. Powinno być również rozbudowany obiekt przy ul. Wąrowskiej, by opiekować się pacjentami z najbliższymi dzielnic. Trzeba też myśleć o przychodni dla mieszkańców przyzłych osiedli — Gorzkowa i Wojska Polskiego. Podjęte są również inicjatywy w sprawie m. in. odciegnięcia ścieczki z otwartego powoływania przychodni międzyzakładowych i szkolnych. „Zadaniem specjalnym” jest rozwiązanie sprawy przychodni przy ul. Wojski Szpital Zespołowy pełni jednocześnie funkcję Zespołu Opieki Zdrowotnej dla 170 tys. osób; do roku 1990 będzie miał potencjalnych pacjentów szkieł 250 tys. Warunki działania szpi-

talesz w roku 1990 i co znacząco wpłynęły również na jakość powietrza w tej okolicy. Bardzo pilną potrzebą jest wybudowanie bożnicy Kolejowej do kotłowni, która jest w najlepszym punkcie rozbudowę tej ciepłowni, ale także do wielkiej oszczędności paliw płynnych, gdyż obecnie wagony są rozstawiane wzdłuż Szczywno i stąd dojeżdżają się sęki. W tym celu wzmocniono dokumentację bożnicy będzie opracowana do końca br. Koszt tej inwestycji nie jest wprawdzie znaczący, ale jest to wydatki, które są w rzeczywistości oszczędnością w transporcie. Dyrektor ZNTK, poseł Andrzej Gąlewiński obiecuje pomoc szkieł dla miasta, w poprawie bilansu ciepła dla miasta, przez zasilenie miejskiej sieci ciepłej) po rozbudowie kotłowni zentekologicznej. Zgłasza również chęć udziału ZNTK w budowie zakładu utylizacji odpadów w wojewódzkiej wysypiska śmieci Zela Szczywno i Wąrowsko — to kolejny problem do rozwiązania, ponieważ funkcjonujące obecnie w Brzeźninach-Zawadzie jest już przeciążenie wysypiska.

były przekraczane — znacząco częściej korygowano je w dół. Dlatego nie w tym czasie, kiedy miało być zaplanowane planie, lecz w udrożeniu przedsiębiorstwa budowlanej i wykorzystania w pełni ich możliwości. Trzeba również jak najszybciej sięgnąć po zasoby, jakie stwarza rozwijający się przemysł. W dziedzinie, np. zakładowych (jak choćby ZNTK-owska „Sila”), włączając do budowy mieszkań (gdzie) działające po różnych przedsięwzięciach, które posiadają w tym czasie do 25 procent aktywności społeczna. Nowoskądzie miały instancja partyną spowodowała już wywołanie kilku takich inicjatyw — m. in. zaplanowano na mieszkanie kilku wstrzyki. Sposoby, że tymi wstrzykami sposobami można by uzyskać dodatkowo do końca przyszłej pięciolatki nawet 1,5 tys. lokali mieszkalnych.

Wraz z wzrostem liczby mieszkańców — przybywa młodzieży w wielu szkolnym (co roku 200-300 uczniów). Sytuacja nowoczesnego szkolnictwa jest trudna. Trzeba przede wszystkim, nauka obywatela się na dwie, a nawet (jak w Szkole Podstawowej nr 18 przy ul. Broniewskiego) na trzy zmiany. Jak informują przedstawiciele Nowego Szczywno, Zdzisław Pawłus, pracow-

cy Szkoła, zauważalnie poprawi warunki nauki. Z funduszu NCF5 — jak informuje sekretarz Kompartii „Zjednoczenia” i inicjatywy Komitetu i PRON ma być po roku 1992 rozbudowane 16 szkół podstawowych; zyska się wówczas łącznie 26 sal lekcyjnych i 5 szkół średnich. W tym czasie otrzymał jeszcze jedną spora placówkę oświatową. Ma również powstać nowy obiekt Zespołu Szkół Kolejowych — nie ma inwestycja finansowa będąca z funduszu centralnego. W tym czasie jest także rozbudowanie o ok. 270 miejsc baze przedszkolnej, choć będzie to kropla w morzu potrzeb. Skoro miasta potrzeba co najmniej 5 tysięcy przedszkoli, po 10 miejsc w każde. Pamiętajmy jednak, jak bardzo olatnił był przyrost naturalny w ciągu ostatnich kilku lat, a zrozumiemy, dlaczego sytuacja przedszkoli jest tak fatalna.

Pełnią dziś w szwach przychodni i ośrodki zdrowia. Nowemu Szczywno potrzeba są 4 rejonowe ośrodki. Planuje się budowę przychodni przy specjalizacyjnej na os. Westerplatte, która pełnić będzie również funkcje ośrodka rejonowego dla tego osiedla i Goławkowie. Przychodnia przy ul. Broniewskiego ma być przedzielona w

Sączyni i woscy

tała są znane, nie będą ich więc przypominać. Wydaje, że dopóki nie powstanie obiekt przy ul. Wąrowskiej, by opiekować się pacjentami z najbliższymi dzielnic. Trzeba też myśleć o przychodni dla mieszkańców przyzłych osiedli — Gorzkowa i Wojska Polskiego. Podjęte są również inicjatywy w sprawie m. in. odciegnięcia ścieczki z otwartego powoływania przychodni międzyzakładowych i szkolnych. „Zadaniem specjalnym” jest rozwiązanie sprawy przychodni przy ul. Wojski Szpital Zespołowy pełni jednocześnie funkcję Zespołu Opieki Zdrowotnej dla 170 tys. osób; do roku 1990 będzie miał potencjalnych pacjentów szkieł 250 tys. Warunki działania szpi-

talesz w roku 1990 i co znacząco wpłynęły również na jakość powietrza w tej okolicy. Bardzo pilną potrzebą jest wybudowanie bożnicy Kolejowej do kotłowni, która jest w najlepszym punkcie rozbudowę tej ciepłowni, ale także do wielkiej oszczędności paliw płynnych, gdyż obecnie wagony są rozstawiane wzdłuż Szczywno i stąd dojeżdżają się sęki. W tym celu wzmocniono dokumentację bożnicy będzie opracowana do końca br. Koszt tej inwestycji nie jest wprawdzie znaczący, ale jest to wydatki, które są w rzeczywistości oszczędnością w transporcie. Dyrektor ZNTK, poseł Andrzej Gąlewiński obiecuje pomoc szkieł dla miasta, w poprawie bilansu ciepła dla miasta, przez zasilenie miejskiej sieci ciepłej) po rozbudowie kotłowni zentekologicznej. Zgłasza również chęć udziału ZNTK w budowie zakładu utylizacji odpadów w wojewódzkiej wysypiska śmieci Zela Szczywno i Wąrowsko — to kolejny problem do rozwiązania, ponieważ funkcjonujące obecnie w Brzeźninach-Zawadzie jest już przeciążenie wysypiska.



„**Janosika**”
Gliniskiego

Zbyt jeszcze często w miastach i wsiach naszego województwa grają i śpiewają i pewni siebie osobnicy, którzy wcale nie mają żadnej edukacji z przynurzeniem oka. Przy czym takich postaw są różne, jeden element jest wszakże wspólny — podstęp naganych czynów tych ludzi wcale nie ma. Widać, że alkohol dodający im pewności siebie, rozszalał, ograniczając samokontrolę.

✱

Maria J., jak o dzieć w godzinach popołudniowych wykonywała swoje zadania w Czarnej Górze — „Za Górą”, swe zadania sprzączki. Spieszyła się bardzo, gdyż dziecko, które z konieczności zabiera za sobą do pracy, było tego dnia nieco marudne. Wesoło wyszła w drogę powrotną. Skierowała kroki do baru „Kosówka”, aby wypocząć męga w zapas bapierowki. Na stądęgo „Zdzisław Pawłus” sprawę, że bar do najbliższych zlokalizowanych miejsc nie należy, że dysponuje się w nim z reguły nie herbaty czy mineralne, lecz od bardej kofeiny. Co miało jednak robić? W barze, jak zazwyczaj, rozbrzmiewało podniesione głosem śmieś, a niektórym klientom dymno się już zaczęło w ciemnym dymie. Maria J. wstała przed bar. Spokojnie ją jednak niepodziękana chębia, który w dziesięcym wódeczku pozostawiła, nie było. Siłata z miłą, ostatecznie znaczenie dla rodziny. Maria J. swoje sprawniki satelita szybko i wysła przed bar. Spokojnie ją jednak niepodziękana chębia, który w dziesięcym wódeczku pozostawiła, nie było. Siłata z miłą, ostatecznie znaczenie dla rodziny. Maria J. swoje sprawniki satelita szybko i wysła przed bar. Spokojnie ją jednak niepodziękana chębia, który w dziesięcym wódeczku pozostawiła, nie było. Siłata z miłą, ostatecznie znaczenie dla rodziny.

wielko restauracji i jego obahga. Po wypiciu pewnej ilości trunku, Jan, powiadomił kierownika restauracji, że intonował pisenią wódeczku lub regionalne. Pieniaw już nie miał artystycznie wykształconego, że nieplanowane wysypki rozrywki działy nie restauracji. Na zwracanie uwagi Jan reagował ostro i w restauracji dochodziło do nieprzewidywalnych zaburzeń. Ich skutkiem było, że Jan porzucił swoją szklę i mebli, był wniosek do Kolegium, które karało Janę dość systematycznie. Ale Jan, nie zadowolony tymi przeciwnościami losu, do chębia przystąpił. Widać, że chociażby na kieliszeczek. Nieraz wraz z Janem wesołała też jego kunkubina, wspierając go moralnie i finansowo.

„Janosiki”

Pewnego dnia Jan zasiadł w towarzyszywo swój dany serce w górnej sali, gdzie podają alkohol, kieliszek popoił o dwie sekty. Stan okna gości był już jednak taki, iż kiernika odmówiła podania alkoholu. Jan, który w tym czasie nie podobała się Janowi, który zaczął natarczywie upominać się o swoje rzekome prawa. Stanowisko kiernika było jednak nieprzejmowane. Jan J. „Zdzisław Pawłus” wywrzeli wódeczku, niekautując kieliszek piżkami zamykającym. Po tym wywrzeli powoli zamieszanie, z którego kiernikowi nie udało się wycofać. Po krótkich poszukiwaniach został jednak odnaleziony i do Sądu w przepisowym terminie dotransportowany. Sad Rejonowy w Gorlicach nie rzec powołany, że w tym czasie 10 miesięcy pozbawienia wolności, na wniosek na rzec pokrzywdzonej i organizacji społecznych.

Autobus z Gorlic do Łunnej wyjechał jak zwykle przepiętny. W dziesięć pasażerów powracal do rodzinnej wsi po występach w gorlickim klubie „Zdzisław Pawłus” podlega podjęto chębia na konserwację. Jego wybranka stała się jedną z młodszych pasażerek Spo-

noży umiżog podpiętego adoratora do najwytęższych nie nie należał, to że w tym czasie Jan, który w tym czasie intonował pisenią wódeczku lub regionalne. Pieniaw już nie miał artystycznie wykształconego, że nieplanowane wysypki rozrywki działy nie restauracji. Na zwracanie uwagi Jan reagował ostro i w restauracji dochodziło do nieprzewidywalnych zaburzeń. Ich skutkiem było, że Jan porzucił swoją szklę i mebli, był wniosek do Kolegium, które karało Janę dość systematycznie. Ale Jan, nie zadowolony tymi przeciwnościami losu, do chębia przystąpił. Widać, że chociażby na kieliszeczek. Nieraz wraz z Janem wesołała też jego kunkubina, wspierając go moralnie i finansowo.

Były to pierwsze z brzęgu przelatywające działalności drobne znanych organom ścigania „janosików”. Spotykamy się w nim dosyć często z tymi, którzy w tym czasie 10 miesięcy pozbawienia wolności, na wniosek na rzec pokrzywdzonej i organizacji społecznych.

O wypowiedzi w sprawie projektowanego osiedla mieszkaniowego na „Krzyszwiniu” poprosił działacza społecznych i politycznych Rabki.

Józef Mateja — przewodniczący Rady Miejsko-Gminnej PRON, zastępcą dyrektora PPU w Rabce, a w przeszłości jeden z autorów planu zagospodarowania miasta: — Ogólny, a następnie szczegółowy plan zagospodarowania Rabki opracowano zgodnie z obowiązującą procedurą. Wszystkie komisje rady narodowej oraz instytucji miały prawo wyrazić swój opinię, a następnie wypowiedzenia swoich opinii, uwag, propozycji. Projekt planu szczegółowego zagospodarowania został wyłożony do wglądu miłośnikom, o czym poinformowali w prasie. Kilkaście negatywnych uwag zgłosił rolnicy z „Krzyszwinia”. Ustosunkowali się do nich autorzy planu m. in. na sekcji rady narodowej. A nawet, obowiązkowo, na planie nie był ze społeczeństwem konsultowany.

Plan opracowany został przez zespół specjalistów, w pracach nad nim uczestniczył wybitny architekt. Zastanawiamy się, ile mieszkańców dokładnie może mieć Rabka, by nie utraciła środowiska charakteru. Ustalono, że może opyblubiła to 15 tysięcy, biorąc za wyjątkowo dane za podstawę, przystąpiono do projektowania budownictwa mieszkaniowego. Ze wszystkich analiz jednoznacznie wynika, że tereny pod „Krzyszwinem” są najodpowiedniejsze dla zabudowania osiedla. Zdecydowały o tym warunki fizjograficzne i geologiczne terenu, jego dostępność, niska kaina gruntów, niski stosunkowo koszt udróżnienia. Plan szczegółowego zagospodarowania dzielnic pod „Krzyszwinem” wysoko ocenił Towarzystwo Urbanistów Polskich. Dodam, że minister rolnictwa zezwolił również na wykorzystanie części terenów.

Marek Oczołwiec — I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego ZPRP: — Pod koniec lat sześćdziesiątych, kiedy walka z gruzlicą jako zławiskiem społecznym dobiegła końca, zebrał się wyjazd partyjny Rabki i zastanawiał, czym ta miejscowość ma być w przyszłości. Wobec sytuacji, którą stwarzano na planie Komitetu Miejskiego ZPRP w 1970 r. W przyjętej wówczas uchwale zapisano, że Rabka będzie udróżniona dla dzieci i w ograniczonej mierze dla młodzieży. Uchwala zaakceptowała Egzultywta Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie, a nastę-



nie Egzultywa KPW w Nowym Sączu, która w lutym 1970 r. obradowała u nas w wyjątkowym posiedzeniu. Te polityczne decyzje były podstawą i inspiracją opracowywania zarówno planu ogólnego, jak i planów szczegółowego zagospodarowania Rabki. Przypomnę, że zespół architektów, który opracował ten plan otrzymał nagrodę III stopnia przyznawaną przez ministra administracji. Jeśli zrezygnujemy z „Krzyszwinia”, nie wyprowadzimy z centrum udróżnienia uczulających barz i instytucji, bo dokąd?

Budowa mieszkań pod „Krzyszwinem” nie grozi udróżnieniu. Większym zagrożeniem jest brak mieszkań i wynikające stąd coraz większe braki kadrowe w sanatoriach dziecięcych. W kampanii wyborczej do Sejmu władze Rabki były atakowane nie za to, że chcą zaobudować tereny pod „Krzyszwinem”, lecz za to, że nie udują się mieszkań. Istotne jest także, iż niektórzy właściciele gruntów pod „Krzyszwinem” już je miastu sprzedał, chociaż zrobili to bez wiedzy i zgody władz miasta i mieszkańców. Pozostało do wyliczanie: około 16 hektarów, będących we władaniu kilkunastu ludzi.

Władysław Lesiak — przewodniczący Komitetu Miejsko-Gminnego ZPRP: — Wrzawa rozpoczyna się już po uchwaleniu planu szczegółowego zagospodarowania tego osiedla. Z tym jednak, że oponenti argumentowali swój sprzeciw „jako osłona gruntu” rolnych, nawiasem mówiąc zaliczonych do IV klasy. Na skutek skarg przyjeżdżali przerwano koniec prac ziemniaczarych i pracy radkowskiej. Władysław Lesiak — przewodniczący Komitetu Miejsko-Gminnego ZPRP: — Wrzawa rozpoczyna się już po uchwaleniu planu szczegółowego zagospodarowania tego osiedla. Z tym jednak, że oponenti argumentowali swój sprzeciw „jako osłona gruntu” rolnych, nawiasem mówiąc zaliczonych do IV klasy. Na skutek skarg przyjeżdżali przerwano koniec prac ziemniaczarych i pracy radkowskiej. Władysław Lesiak — przewodniczący Komitetu Miejsko-Gminnego ZPRP: — Wrzawa rozpoczyna się już po uchwaleniu planu szczegółowego zagospodarowania tego osiedla. Z tym jednak, że oponenti argumentowali swój sprzeciw „jako osłona gruntu” rolnych, nawiasem mówiąc zaliczonych do IV klasy. Na skutek skarg przyjeżdżali przerwano koniec prac ziemniaczarych i pracy radkowskiej.

talnymi mieszkańcami „Gliwici” a sprzedaż gruntów. Zareagowali podobnie jak ci pod „Krzyszwinia”. Powiem jasno: rozpoczynanie budownictwa mieszkaniowego w Rabce oznacza poważne budowy mieszkań o co najmniej 15 lat Ciekaw jest, czy powiecie dzielnicy na to, ci, którzy już po 10 lat czekać będą na swoje mieszkania, czy kolekcję? Gdybyśmy mieli zarządzić o „Gliwici”, to później musimy i tak powrócić na „Krzyszwin”, co wiec na tym zyskujemy jako społeczeństwo? Dodam, że minister nie jest kompetentny do uchylenia uchwały rady narodowej, a gdyby zmierzał do wstrzymania budowy, zwróciłby się ze skargą do Rady Państwa.

Józef Laba — nacelnik Miasta i Gminy: — Ci, którzy najgłośniej oponiają przeciw budowie mieszkań pod „Krzyszwinem”, dawno pobudowali już wile i nie martwili się o ochronę środowiska. Nie im interesuje fakt, że około 1000 ludzi już w udróżnieniu pracujący oczekuje na mieszkania. Sity głębia nie przetrzymuje, a teren nie oszklawiona w mieście jest tragiczna. W ub. roku oddaliśmy dwa bloki mieszkalne, gęszącąc osiedle „Orkana”. W tym roku nie oddamy ani jednego utworzenia z tej kolumny. Nie spotkaliśmy przeciwbiorczych wilel obywateli z goryczą mówilo, że ordownikami ochrony środowiska są ci, którzy dla siebie i swoich dzieci zbudowali już dom.

Halina Palat — wiceprzewodnicząca Zarządu Miejsko-Gminnego ZPRP, przewodnicząca kolumny ZPMU: — Ci, którzy chcą już na mieszkania spódniznąć się po 10 lat, jeśli przez sprawną pracę „Krzyszwinia”, tych mieszkań nie dostaniemy. Jestem jedną z oczekujących na własny kat. Widać, w jak trudnej sytuacji jest cała młodzież, Często z dzieckiem śpiąca się w jednym hotelowym pokoju, bez kuchni, łazienki. Niektóre pielęgniarki zjadają się już postarzę i nadal węgierka. Widać, że sytuacja jest naprawdę poważna. Można nazwać sytuację, kiedy trys dorosłe kobiety latami mieszkają w jednym pokoju. Czyż one nie mają prawa do prywatnego życia? Wzrostła kolumna, a mieszkańcy w czym interesie on występuje? W interesie własnej grupy ludzi ustabil-

zowanych, z willami. Ciekawa jestem, gdzie byli ci ochraniający przyrody wówczas, gdy budowano bloki bliżej centrum strefy udróżniskowej? Jestem zadowolona, że w Rabce, wyciecznikami, pracując i tu chcę żyć. Do spódnizlenia mieszkaniowej nie ma po co chodzić, skoro nie buduje się mieszkań. Przetłamał już liczyć na wiadomość, że można dojechać się po kiedys moja 8-letnia córka. Nie wiem już, do kogo i w jakiej formie apelować, jak pomóc naszym władzom, które chcą jak najlepiej. Nie może być tak, aby mała dziewczynka przetrwała swoje interesy ponad dobro osólu i była słońca.

Witoldawa Giedrój — I sekretarz Działalności Organizacji Partyjnej w Śląsku Zachodnim, Kraków: — Problem, z którym boryka się nasza sfermizonowana zaloga, jest brak mieszkań. Jeżeli młoda dziewczyna nie otrzyma mieszkania, może zarabia, ale nie dostadka; ma małe szanse na założenie rodziny, bo liczbowa przewaga pleci pięknej w Rabce jest ogromna — to są jej maki z tym udróżniskiem widać.

Dr Witold Żwirski — naczelny lekarz udróżniskowa w Rabce: — Projektowane osiedle pod „Krzyszwinem” było w odpowiednim czasie zaakceptowane przez wszystkie kompetentne czynniki. Ja również pozytywne zapoinowalem jego budowę. Jeśli będzie ono w dodatku ogrywane gazem, nie widzę żadnego niebezpieczeństwa dla zdrowia. Nie ma niebezpieczeństwa dla dzieci 60 kilowolny zanieczyszczających atmosfere, nie mówić już o wiele większej liczbie miazg kotłowni domowych. Jeśli ma być zlikwidowana popara, zaryfikacja Rabki, uratujemy udróżniskowa. Nie uzyskamy tego celu poprzez odstąpienie od budowy osiedla pod „Krzyszwinem”, która jest o wiele trudniejsza niż katastroficzna, a w jej artykułach znajduję się wiele nieścisłości.

Marian Kozarski — lekarz, dyrektor Sanatorium Kojelowego: — Budowa tego osiedla jest wielkim kłopotem, zagrożeniem środowiska. Na pewno nastąpi problem mieszkaniowy w Rabce jest przesyłona, a to się wiąże z brakiem kadru. Pielęgniarki, które chcą zaślubić, nie mogą rozliczyć, chcą zaślubić rodzinę. Jeśli roztawiany zostanie problem gazyfikacji Rabki, budowa osiedla pod „Krzyszwinem” nie będzie miała negatywnego wpływu na środowisko. W Rabce nie ma argumenty przeciwników tej budowy. Należy z żelazną konsekwencją trzymać się planu zagospodarowania Rabki, oczywiście z niezbędnymi korektami. Nie można spraw zaczynać od nowa.

(Ciąg dalszy nastąpi)



(CIĄG DALSZY ZE STR. 6)

rocznej zwolnienia Piwnicznej Klub Młodzież Rolnika zorganizowan spotkanie z kombatanami II wojny światowej, ponadto organizowane były różne zajęcia i rozgrywki młodzieży dorosłej (np. turniej szachowy, ping-pongowy), prowadzone były dyskusje na tematy literackie, filmowe, wykonywane są okolicznościowe gazetki i dekoracje. Młodzież zrzeszona w Klubie opiekuje się młodzieżą narodził (z grupy poległych w Łomżyce Zdroju).

Kino „Zdrój” mieści się faktycznie w saln budynku Urzędu Miasta i Gminy i na jego terenie odbywają przewiduje się budowę samodzielnego obiektu (głównie z uwagi na trudność finansową). W sprawie budowy nowego kina w Piwnicznej zwracamy uwagę na kilkakrotnie do Zarządu Kin w Krakowie w związku z wnioskami zgłaszanymi przez społeczeństwo na różnych zebraniach, lecz za każdym razem otrzymywaliśmy odpowiedź negatywna. Urząd Miasta i

Gminy nie jest w stanie wybudować we własnym zakresie budynku dla kina i ewentualnie dla potrzeb teatru, gdyż w pierwszym rzędzie należy zabezpieczyć pilniejsze potrzeby o charakterze mieszkaniowym i komunalnym dla mieszkańców miasta i gminy. Czyniłem u ubiegłych latach starania o budowę kina w Piwnicznej w związku z wielkim przedsięwzięciem, które i domów wczasowych nie znalazły u nas i nie doprowadziły do realizacji tego przedsięwzięcia.

Ponadto na terenie miasta i gminy prowadzą aktywną działalność: Orkiestra młodzieży (ok. 30 członków). Przy orkiestrze prowadzona jest nauka gry na instrumentach dętych, klawiszowych, strunowych i perkusyjnych. W skład orkiestry 30 dzieci w październiku podjęto starania o uruchomienie ogniska muzycznego w roku szkolnym 1988/89. W roku Dieckym orkiestra dała koncert w Zespole między innymi koncertowała w Pogodzie, Muszynie, Limanowej. Brała udział w konkursach orkiestr dziecięcych w Krakowie i w Gnieźnie. Orkiestra mandolinowa „Echo” (30 członków, przeważnie młodzież). Orkiestra ma stałe koncerty w domu wczasowym „Slefanka”, ponadto dała 3 koncerty dla zespołu „Rozkwit” i kursy (niepłatne).

— Zespół Regionalny „Roztoczanka” działający przy KGW w Rytrze chwiliowo zawiesił swoją działalność do grudnia br. Działa tyko bardzo słabo. W tym roku zespół KGW w okresie sezonu letniego występowała 4-krotnie na naszym terenie.

W Miejskim Domu Kultury w organizowaniu w sezonie letnim br. to: zakładowe występy pliki i kwatki, pliki nożnej i ping-ponsa;

wczasowych). Odbywały się systematycznie prelekcje filmów i bajek dla dzieci w ramach „Kina malucha” działającego przy MDK.

Czynna była przez cały sezon letni Orkiestra młodzieży przy Miłośników Piwnicznej oraz wystawa na przestrzeni dziejów”.

Pracują też inicjatywy organizowane w terenie to: „Dz. Piwnicznej”, „Złota Jesień Popradzka”.

Dział aktywności w działalności kulturalnej wykazywały kluby wiejskie, czasowo-klubowe. Wystrągnięte nagród w konkursie Złotej siemdemastki klubów RPK” przez Klubu w Młodziej i Łomnicy Zdroju. W maju odbył się przedsięwzięcie: letnia: teatr lalek w Młodziej i zespół flecistów przy klubie w Łomnicy (w Łomnicy działa również we współpracy ze szkołą podstapową teatr wiejski „Kolumna Echo” i zespół skoczonistów).

Od września br. w MDK działa dziecięce kółko taneczne.

Organizacja na sezon letni zespół propagacji kulturalno-owiatowych przelano do ośrodków wczasowych celem wykorzystania w pracy ko. w tych ośrodkach. Należy wspomnieć, że większość ośrodków nie skorzystała z propozycji, tłumacząc to brakiem środków finansowych bądź nie zainteresowaniem wczasowców w tym kierunku.

4. Działalność sportowa na terenie miasta i gminy prowadzi dwa kluby sportowe: KS „Ognisko” w Piwnicznej (sekcje pliki nożnej i koszykówki) i klub „Złoty LOK” w Popradzie w Rytrze (sekcja narciarstwa klasycznego oraz pliki nożnej).

Ważniejsze imprezy masowe zorganizowane w sezonie letnim br. to: zakładowe występy pliki i kwatki, pliki nożnej i ping-ponsa;

realizowanych; i

— zorganizowanie przez LOK — w ramach MOK w Piwnicznej — strzelnicę i trójbój (zakładowe spotkanie uczestników z żołnierzami WOP i kombatanami);

— zorganizowanie przez te same instytucje — gminne zawody strzelnicze z okazji Świąt Odrodzenia;

— wojewódzka sparliadka przedsięwzięcia gospodarki komunalnej i mieszkaniowej;

5. Nieprawdą jest jakoby społeczeństwo inicjatywę ludności nie były dostrzegane i wykorzystywane przez władze administracyjne miasta i gminy. W tym roku, dzięki poświęceniu Włodzisława Kobakowskiego, budowniczej-Zadocznicy, udało się inwestycji wyniosł ponad 17 mln złotych. Był to jeden z licznych czynów realizowanych na terenie Piwnicznej. W roku 1984 zrealizowano czynów społecznych na łączną wartość 4,5 mln złotych przy dotacji z Zespołu „Złoty LOK”. Wykonano między innymi: mosty w Łomnicy Zdroju, most w Koszarzyskach, drogę Łazy — Piwowsy, drogę w Młodziej, przystąpiono do remontu i modernizacji drogi na Zapotek w Piwnicznej. W roku 1985 otrzymano na popieranie czynów społecznych kwotę 5 mln złotych w Zespole „Złoty LOK”. W październiku 1985 roku podjęto dziesiątek milionów, w budowę wozidła w Rytrze, którego koszt opiewa na ponad 16 mln złotych. Do chwili obecnej wykonano już drogę w Zespole „Złoty LOK”. W Piwnicznej, drogę Łazy Dół, kontynuując się budowę drogi Rytko — Polom, rozpoczęto drogę do przystanku Skorupa i Skaradzki w Piwnicznej, kontynuując się drugą mostem w Koszarzyskach.

Wieloletnia działalność... znanu z Kasztelowej, przyniósł, że długo zastanawiał się, czy powie... przyczynach głębokiego rozłamu wśród przetranskacji braci i środowisk swarów... W województwie i Państwie Związkiem Pszczelarzy. Aby nie zakłócać... świętego nastroju zapropowa... przeniesienie dyskusji na te tematy... pod obrady zbliżającego się zima... WZP.

Jaki był kończył się rok dla sadoczków bartników? Niezbyt sprzyjające warunki atmosferyczne sprawiły, że — jak mówi pszczelarze — „pszczoły zjadły woli”. Piony okazały się więcej niż słodkie. W całym województwie do punktów skupu oddawano jedynie 33,5 tony miodu. Wiele psasiek zostało dotkniętych chorobami i zarazami.

Okrasą uroczystości była zlokalizowana w Domu Kultury Kolejarza wystawa urządzeń stosowanych w gospodarstwie pszczelarskim oraz kiermasz produktów pszczelich, który cieszył się sporym zainteresowaniem zarówno zaproszonych, jak i przypadkowych gości. Sprzedawano kiel pszczeli, pyłek, pszczele maści. Jak kamfora znikały i półek miodu. Polittrowo stółki najlżejszego i 400 — spadziowego w cenie niespełna 100 — zł rozchylały w ciągu kilkunastu minut. Nie brakowało ziłkodziemców, których sprzedaż połączono z wręczaniem reklamowych ulotek.

Cykl prelekcji zaktualizowanego lektura miodu z Tarnobrzegia, Jaśka Bańki, który w swojej pracy lekarskiej wyko... od środków farmakologicznych cen... zadową żywność. Duże znaczenie w r... ojalnymu odżywianiu odgrywa miod

PSZCZELARZA

I produkty miodopodne, zawierające mniej kalorii niż ug, cukier, a znacznie bardziej pożywna i łatwiejsza w trawieniu, bardzo dobrze przyswajalne przez słabiej żołądka. — A kto będzie jadał, nie będzie trawił, a trawienie chorób urodzonych — stwierdził doktor Rok, wymieniając również czynniki kilka przykładów skutecznego wyleczenia się wielu pacjentów z niediergowych nalógów (nieśmiałość, niechęć do pierśwój) za pomocą miodowych kacer...
Przeżyłto widziwym u pigyku kwiatowym. Jest to super-bomba witaminowa. Już niedługo będzie dostępny w sprzedaży. Może być stosowany przy awitaminozie, pomaga regeneracji wątroby, ma działanie ochronne. Ograniczone znaczenie będą mieć preparaty pszczele w profilaktyce.

Prof. Maria Dudał polimorfowała zabranych o prowadzonych od stu lat badaniach właściwości biostatycznych i inhibitory miodów oraz ziłkodziemców (biostatycy — wg Słownika wyrazów obcych — to określenie przynależące do życia; młotnica: o przemieszczaniu się zwolnienia lub zahamowania procesu enzymatycznego w organizmie). To — nazbyt chyba użeczenie dla audytora brzożny, że właściwości sładki od gatunku miodu i sposobu jego przechowywania. Ziłkodziemcy są zjadane w zwalczaniu drobnoustrojów (gronkowca złościsty), grzybów pleśniowych, drożdżopodobnych.

Przydatność propolisu przy leczeniu odleżzin, ran nadżraskowych, w dermatologii — w leczeniu owrzodzeń, w stomatologii — przy leczeniu zębodołów. Podlega się też probom ziłkodziemcy — mogą być obrotu się pomocne w leczeniu reumatyzmów, w chorobach układu krążenia, chorób urodzonych — stwierdził doktor Rok, wymieniając również czynniki kilka przykładów skutecznego wyleczenia się wielu pacjentów z niediergowych nalógów (nieśmiałość, niechęć do pierśwój) za pomocą miodowych kacer...
Przeżyłto widziwym u pigyku kwiatowym. Jest to super-bomba witaminowa. Już niedługo będzie dostępny w sprzedaży. Może być stosowany przy awitaminozie, pomaga regeneracji wątroby, ma działanie ochronne. Ograniczone znaczenie będą mieć preparaty pszczele w profilaktyce.

Prof. Maria Dudał polimorfowała zabranych o prowadzonych od stu lat badaniach właściwości biostatycznych i inhibitory miodów oraz ziłkodziemców (biostatycy — wg Słownika wyrazów obcych — to określenie przynależące do życia; młotnica: o przemieszczaniu się zwolnienia lub zahamowania procesu enzymatycznego w organizmie). To — nazbyt chyba użeczenie dla audytora brzożny, że właściwości sładki od gatunku miodu i sposobu jego przechowywania. Ziłkodziemcy są zjadane w zwalczaniu drobnoustrojów (gronkowca złościsty), grzybów pleśniowych, drożdżopodobnych.

Przeżyłto widziwym u pigyku kwiatowym. Jest to super-bomba witaminowa. Już niedługo będzie dostępny w sprzedaży. Może być stosowany przy awitaminozie, pomaga regeneracji wątroby, ma działanie ochronne. Ograniczone znaczenie będą mieć preparaty pszczele w profilaktyce.

W powiastaniu dr Jerzy Zaliński przekazywał... Długo... i biotechnologii... produktów pszczelich spełniał o potykach skrzyżowania ziłkodziemstwa z miodami. Zaś dr E. Niłkowski zajął się bardzo już apocynatycznym problemem diagnostyki i leczenia nadwrażliwości na jad pszczeli.

Z pojawieniem się na mównicy Leżego Tombachera z Warszawy zmienił się ton dysputy. Z jednej skrajnieł wypadłszy w drugą. Redner poświęcił się cytowanu z prasy i osobistymi refleksjami próbował odeprzeć zarzut, iż w ziłkodziemcu za dużo jest sacharoz. Przedstawił też t.m. albeuchoz wypowiedź Józefa pewnego astmatyka, który po spożyciu ziłkodziemcy przestał w nocy zakłócać spokój rodzinie ciężkim, a także opowieść o dziewczynce, której przestały chorować na anginę. Dowodem wyznaczenia ziłkodziemców nad naturalnym miodem. Zwią niewątpliwie orację p. Tombachera skomentował w kuluarach jeden z sadoczków pszczelarzy: — Miłroczem, ziłko — uszytko to jest zapome odżyczyć, lub przynajmniej nieszkodliwe dla zdrowia. Tytuł tylko, że nie ma się wspólnego z fizykiem, zabrzam i pół i t.k. nekstrem.

W tej krótkiej i pobieżnej relacji pominięto wiele wątków, pytań i rozp. Darujemy sobie też wypowiedź p. Tomaszewskiego, który zespół redaktorzy postanowił uhonorować na stronie pierwszej odrębnym komentarzem.

BEATA DEMBOWSKA
JERZY LESNIAK

Nowy Sącz — potrzeby i możliwości

(CIĄG DALSZY ZE STR. 5)

wej nad rzekami Dunajec i Kamięnica, co w istoty sposób poprawi jakość wody w obydwu rzekach, a w konsekwencji — również w wodociągach i wodociągach. Dla poprawienia jakości powietrza, których oddychają mieszkańcy Nowego Sącza, w SZEW-IE postanowiono skoncercować uwagę na badaniach oraz budowę urządzeń odpylających — prace te są już zaawansowane w 60—70 proc.

Wostell, ale konsekwentnie rozszerzana jest sieć telekomunikacyjna. Ma

już telefoncy os. Golańkowskie, otrzymują je właśnie mieszkańcy os. Westerplatte. Wniośków o instalację telefonu czeka ok. 5 tys., zaś są możliwości zapozakowania około 1/3 potrzeb. Planuje się budowę nowego punktu komunikacyjnego o pojemności początkowo 15 tys. numerów, a docelowo — 30 tys.

Trwają prace przy budowie — czynnym społecznym — oczekiwanej od dawna hal widowiskowo-sportowej na terenie Miasteczka. Budowa wymaga sta z ziemi, brakuje jednak — wyrobów hutniczych, dlatego władze miast

Czymu społeczeństwo realizuje się tam, gdzie jest najwięcej zapotrzebowania i zainteresowanie społeczeństwa oraz zaangażowanie, a nie tylko same deklaracje bez pokrycia.

6. Budynki przy ul. Targowej, w którym mieści się organizacja byłych dyskutów, nie stoi pusty i bezużytecznie. Budynek zajęty jest przez Zakład Energetyczny w Nowym Sączu (na punkt energetyczny) i spełnia bardzo ważną rolę dla ludności os. Śródmieście. Organizowanie dydaktyki w tym obiekcie było niemożliwe z uwagi na uchwałę Wojewódzkiej Rady Wojewódzkiej, zgodnie z którą region Piłwiczny i doliny Poropada jest strefą ciszy.

7. Przebudowa zachodniej części Ryнку w Piłwicznej ujęta jest w programie budownictwa mieszkaniowego do roku 2000. Dotyczy ono opracowania koncepcji urbanistyczno-architektonicznej przebudowy. Jedynką w realizacji tego zadania wyliczyła ogromne przeszkody. Wzrostło wadliwe to: brak mieszkań zastępczych dla kilkunastu rodzin, teren stanowi własność prywatną (niezależny go wykupił lub wywierał), części mieszkańców to domy, których należałoby zapewnić działki pod budownictwo zagrodowe. Na realizację tego wszystkiego nie jest środków finansowych. Realizacja tego zadania przysporzyła ogromne możliwości Urzędowi Miasta i Gminy. Do sprawy tej władze administracyjne miasta i gminy powołać mogą do roku 1990.

8. Propozycja red. J. Wiłniewskiego dotycząca przejęcia przez miasto i gminę tartaku w Piłwicznej w celu wyzoboczenia „kleszy” objawia miasto i gminę jest po prostu naciągana. Spółdzielnia Inwalidów „Spółnia” w Starym Sączu prowadzi ten

że tartak (Zakład Produkcji Drzewnej) od sześciu lat bardzo dobrze i wzorowo, wpłaca należne podatki i świadczenia do budżetu państwa, daje zatrudnienie licznym inwalidom i osobom niepełnosprawnym. Przejęcie tartaku w administrację miasta i gminy na ma sensu.

9. Zagospodarowanie źródła wod. mineralnych w Głębokiem na skalę przemysłową jest niemożliwe z uwagi na małą wydajność źródła. Woda mineralna w Głębokiem będzie udotępniona dla osób indywidualnych i osobom niepełnosprawnym. Prace umożliwiający korzystanie z niej, a także będzie wykorzystywana do celów leczniczych przez Ośrodek wczasowo-leczniczy „Słoneczny Stok” w Sączu. Zakład Zagospodarowania zas. źródła mineralnych w Lomnicy zainteresowany jest WZWR „Samopomoc Chłopska” w Nowym Sączu, który poinformował mnie, iż nie ma nadziei, iż przywrócić do zagospodarowania odwiertów i budowy wytwórni wod.

mgr MARIAN CYCON

Od redakcji: Z listu Naczelnika usunęliśmy tytuł jeden fragment i ten, że mgr Cycon: Informacja z komentarzem. Otóż Janusz Wiłniewski napisał: Nie wiadomo, co się stało z miejscowym zespółem „Dolina Poropada”, repliem dwie linijki tekstu, sformułowania potoczne, ponieważ, który nie opisuje dorobku cenionego zespołu, lecz dziełi się wzmiankami z pobytu w uzdrowisku. Na to mgr Cycon: Informacja na temat zespołu regionalnego zmierzczona w „Dunajcu” jest bardzo krzywdząca dla grupy 40 społeczników, którzy zaangażowani są w pracę zespołu regionalnego. Dlatego ukazywanie się informacji kłami

sta apelujo do społeczeństwa Sącza, by dostarczyć 800 ton ziłm, co ulatwi i kłami przyniósł stał.

Wczytując te problemy, wyrotne dla funkcjonowania miasta, były wielokrotnie rozważane na posiedzeniach Komitetu Miejskiego partii, a ostatnio podjęto decyzję o zwołaniu Zgromadzenia KM, w udział w których wyznaczono również przedstawicieli kierownictwa administracji wojewódzkiej, posłów do Sejmu, mieszkańców Sącza, oraz w tym czasie się z terenu miasta radnych WRN. Była to „przymierzania” do ogólnopolskiej dyskusji nad założeniami wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego na lata 1986—90. Obecnie na spotkaniu i sekcjach KW partii Jaśek Brzożny powiedział m. in.: — Trudno się dzieć, że dziejszycy dy-

skusja zaczęła się od uspokojenia potrzeb. Rzecz jednak w tym, by pomógł, co należy zrobić, aby kierunek rozwoju miasta był 800 ton ziłm, uszy, a także — by zapewnić jego realizację w jak najkrótszym terminie, sprawnie, ekonomicznie. Najlepiej zezwolił widzieć w przygotowaniu i wykonaniu inwestycji. Nie zapomniemy jednakże i o tych dziedzinach życia, w których ostatnio nie odczuwaliśmy specjalnych braków, które teraz nam nie dotykają. Nie należy zapominać o kulturze, o sportu, o edukacji, o komunikacji. Planu trzeba więc tak konstruować i realizować, by nagłe nie ujawniły się niespodziewane braki.

Wszak wakiyjony gosp. rzeczywistocie nie należą opinii. Przynajmniej w tym zakresie, w którym wyrażam swoje zdanie. Nie wiem, gdzie która uszytkie przynajmniej niedomogę w Piłwicznej i w całej gminie. W końcu w naszym mieście. Wydać się że taką postawę przyjmują tysiące wczasowiczów; przejadają wyopatczną, placą i wymagają. Czy nie mają prawa opisać po wakacjach swoje wrażeń?

Oczywiście Obywatel Naczelnik ma również dobre prawo wyrażać, dlaczego było brudno, dlaczego handel nie ma nadziei z obługą wzbudzaną fali turystów, a zespół daje tylko parę koncertów w roku (boć to przecież amatorzy występujący, gdy ma czas wolny). Wydać się nie znaczy walczyć pisak o krytyczność zespołu, o kłamietych informacjach...
Na marginesie całego wyrotu o słu kultury i sztuki, który w gminy urodziła się w redakcji refleksja — kiedyś już na naszych łamach wyrotowa bodaj przez wczasowicza z Jaworzna — było, by naczelnicy wszystkich miejscowych zespołów wypożytkownicy poleceń swym podwładnym opracowanie i przesłanie do redakcji plan lokalnych aferty imprezowa na sezon letni i zimowy. Jeśli tak „kalendarz imowier rekreacyjno-kulturalnych” otrzymamy z odpowiednim wyprzedzeniem, będziemy gotowi zaprosić do współpracy i do wykorzystania zainteresowanych.

Na koniec krótko o pozostałych wyjątkach. Przyjmujemy bez zastrzeżeń odpowiedzi zawarte w punktach 6, 7, 8 i 9. Wierzymy też w rzetelne nawietzenie trudności, a także doświadczenia z przeszłości leżycarzy. Ale czy nie należałoby przeszedł Naczelnik przez sprawę brudu i zaniedbań? Argumentacja jest bowiem taka: brakuje pieniędzy, brakuje ludzi, brakuje sprzętu. Kożo na śmieci krajną i nieżną nieżną sprawy; nowych nie można kupić, ponieważ „otrzymywane są z rozdziałenia centralnego i przyrodniczo nie porządkują swych posesji, a liczy inwestory rozkopali miasto i tak usytuowali zwalzy smięci, giny, wiatry, że samochody „rozprzesztrzały” je po ulicach.

Panie Naczelniku! Same trudności obiektywne? A może trzeba podzielić miasteczko na kilka części i ponownie krótko pracy, szkoly, instytucji o względy w piecez posesji gminnych rejonów? Może za wybręki chuligańskie orzeczek kary w postaci obowiązku sprzątnięcia? Może wysunąć do wykonania zadań ulicznych by piasek i inne materiały składowali bardziej racjonalnie? Może dałoby się — bez rozdzielnika centralnego zapowietrzania i wykonak kosztów na miocie?

Ludzi, pieniędzy i sprzętu brakuje prawie wszędzie. Ale w wielu miejscowościach udaje się jednak — pod hasłem „Sobie i miastu”, lub bez hasła — skrzyknąć młodzież i społeczników do prac porządkowych i upiększających. Uda się na pewno w Piłwicznej, czego sympatycznemu miastu gorąco życzym.

ELŻBIETA GLINKA

BEATA DEMBOWSKA

Przez tydzień w Nowym Sączu oraz kilku innych miastach województwa odbywały się koncerty i okazy Dni Kultury Bułgarskiej. Na koncertach, wystawach i spotkaniach goście ze Smolnicy zaprezentowali czasów bogatego dorobku kulturalnego swojego regionu.

Do Szczytu przybyli i sekretarz zarządu BRK w Warszawie, **Dimitar Tawrow** oraz delegacja ze Smolnicy — przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kultury, **Ewim Gerizlow**, zastępca dyrektora Kultury Komitetu Wojewódzkiego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, **Swetlana Bazarandziaw** i przewodnicząca Gminnej Rady Kultury w Devinie, **Krasimira Dimitrowa**.

Smolnicy, leżący w sercu Rodopów — nie jest nam obcy; nowoczesne przeobrażenia gospodarcze, architektoniczne i osiągnięcia kulturalne przedstawialiśmy w publikacjach w „Dunaju” i „Reportażach”. W czasie „Dni” można było bezpośrednio spotkać się z bułgarską kulturą, czuć realnym dotknięciem fotograficzną obiektywów dawny i dzisiejszy Smolnic.

GOSPODARSTWA

Cykl imprez otworzył koncert w Domu Kultury Kolejarzy. Starannie przygotowany, ukazał to, co najbardziej charakterystyczne dla folkloru z Rodopów. Wykorzystano barwne filmy, by przybliżyć widzom światło i ciepło bułgarskiej, czując wieśnicę to dla solistów. Najbardziej polodobył się zespół „Rodopy”; piękne stroje, melodyczne pieśni i żywiolowe tańce, wymagające nie tylko mistrzostwa wykonawców, ale też dużej wytrzymałości fizycznej — nagrodzono goścymi oklaskami. Inny to folklor niż nasz, lecz wpadające w ucho pieśni wydają się bliższe — przynadają na myśl delikate, gorzkie baśń, podobnie jak muzyka tatarskich górek. Zespół śpiewa już 25 lat, a prowadzi go obecnie Kazimierz Kojaw. Z sympatią przyjęło występy dzieci z grupy gajdarzkiej Kostadina Hreza. Mały muzeum dotychczas radzi sobie z trudnymi instrumentami przypominającymi nasze góralskie dudki, wydobywające z nich bogatą gamę tonów. Podobal się zespół wokalny „Mandzirow” Nikołaja Karagatrowa, a szczególnie — pieśnica wyśmienita w języku polskim.

Muzykę, tańce i śpiew zaprezentowali bułgarscy goście także na koncertach w Gorlicach, Szczawnicy i Starym Sączu.

Bułgari mogą pochodzić nie tylko folklor; wystawa w sudeckiej Galerii BWA świadczy o wysiłkach poszumieli w dziedzinie malarstwa i rzeźby. Przeważały prace — to dzieła przejawiające młodych twórców, pochodzące ze zbiorów smolnickiej galerii. Komisarz wystawy **Stian Kaszubiak** Seredziłow mówi: — *Galerię utworzyliśmy w 1963 roku i obecnie posiadamy już kolekcję około 1500 prac. Stale ją powiększamy. Chcemy, by Smolnica stała się dużym i znaczącym ośrodkiem współczesnej sztuki — różnych jej nurtów, kierunków i stylów. Dbanym jest nie tylko o twórczość społecznych artystów; Rodopy — to teren dawnej Tracji, o bogactwie, sięgających wiele wieków tradycji tradycji. Tutaj tworzyli wielcy malarcy i rzeźbiarze, stąd pochodzą legendarni Orfeusz — traktujący poezję i śpiewak, Nauczyciel dzieł dziejowych z przeszłości, nawet już najbardziej odległej, dlatego też tworzyli kolekcje obrazów, rzeźb, sztuki mitycznej postaci Orfeusza i starożytnym*

legendom. Są one wciąż inspiracją dla wielu twórców. Na naszym terenie, gdzie przed ukończeniem rozpoczęli się zapamiętałe sztuki odnawiane i cechach biurowych — pozostało wiele archaizmów. Starymi się je zachowują — są kolekcjami, postępują dopiero zbiór nowych ikon. Jesteśmy dumni, że w naszym kraju, co wzmocniło, a my poznaliśmy sztukę innych narodów i przybliżyliśmy gościnom z różnych krajów nasz region, dlatego też rozciągamy kontakty poprzez plenery malarstwa i rzeźbiarstwa. Gościliśmy m. in. artystów z Nowosybirskiego i często się, że nasze kontakty nabierają rozmachu.

Wśród zaprezentowanych obrazów — wiele nawiązywało stylom do starych ikon. Łączenie nowoczesnej techniki malarstwa i elementów klasycznych, przeniesionych wprost z obrazów dawnych mistrzów czy ze starożytnych fresków — daje niezwykle efekty. Stylizowane wydłużone postaci, twardość, w których dominują wielkie, jasne tło iście okazy biurowych świętych, zmieszane waki — współczesne oraz wydobycie z pamięci

ci o dalekiej przeszłości, mówią w wielu kompozycjach o ludziach naszych czasów („Odrodzenie” **Wylezana Pietrowa**, „Kobietka i płak” **Georgi Bozowa** czy „Requiem” **Dimitra Kirowa**) i ich sprawach. Wiele tu malarstwa politycznego, jak chociażby pejzaże nawiązujące do wzorów sztuki naiwnej („Pastorali pejzaż” **Nadezdy Kutewej**), dzieł zapisujących niezwykle walory rodzimych krajobrazów, kompozycji o tematyce wiejskiej („Wędrowniacy” **Władimir Dowidow**), jak też — interesujących abstrakcyjnych wiaj. W grupie rzeźb zwracają uwagę przede wszystkim: „Orfeusz” **Walentina Starcewa** oraz „Drzewo” **Wiedla Janowa**. W rzeźbach, symboliczny sposób wyrażające w kształtach z metalu ludzkie dążenia — do piękna i gościnności oraz pełnego poznania samego siebie.

W Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu, na barwnych fotografiach ukazano dawny i współczesny architekturę Smolnicy oraz pobliskich miejscowości. Wysocko po zboczach górskich panuje harmonijnie wplątane pejzaż, gdzie niekiedy oczyszcza obok siebie nowoczesne osiedla, okazałe budowle smolnickiego Centrum, hotelu i domy wczasowe — oraz stare, zdobione ornamentami domki. W wystrój widać najbardziej namacalne reprezentacje tradycji — tradycyjne elementy ludowej cisielni, nadające drewnianym strzopom, halustudom, meblom lekkość i wdzięk.

Opisane zbiorca Rodopów, naderświeżo wyłączone i jeszcze nieopracowane dla umiarów, dlatego szaleństwa — wszystko to przypomina nasz tatarski krajobraz; inny jest jednak styl architektury — nowoczesnej, a zarazem tradycyjnej.

W Muzeum Okręgowym zorganizowano również spotkanie z architektami ze Smolnicy. Ponadto — miłośnicy sztuki filmowej z sudeckiej DKP „Burofy” gościli filmowców-smatorów bułgarskich w dniach 14-15 maja w kinie „Orfeusz”. Klub istnieje już 25 lat i zdobył wiele nagród na festiwalach amatorskiej twórczości filmowej, m. in. w ZSRR i RPN. Goście zaprezentowali kilka interesnych filmów, ukazujących życie i tradycje rodzimych ludów rzemiosło i żarliwość

szekni z codziennego życia. Podobnie spotkanie odbyło się w Nowym Targu.

Szybko minęły Dni Kultury Bułgarskiej. Szkoda, że tak krótko trwały wystawy, że nie odbyło się więcej koncertów i kameralnych spotkań. Goście pokazali nam niewielką część dokonani, zapoznali nas jednak ze swoim sposobem rozumienia tradycji. Trochę, z jaką pielęgnują folklor i pamięć o najdawniejszych czasach — zaskazuje na nadsłownictwo. To do czego, można wykorzystywać nie w formie powiastek, zastępych wzorów lecz jako znaczący element współczesnego języka sztuki i kultury.

Warto jeszcze nadmienić, iż jeden z bułgarskich artystów-plastyków, **Christo Prodanow**, od kilku lat wraz z żoną — Polką mieszka w Kryniczy. W czasie „Dni” pomógł chętnie w kontaktach z naszymi gośćmi, zna bowiem dobrze nasz język. — *Tęsknię trochę za rodzinną Wargą — mówię i leż tuja także czuję się jak u siebie. Polacy i Bułgari mogą dużo wspólnych cech i wiele ich łączą — bułgari i tragiczna przeszłość, a w koncepcji tworzenia współczesnej kultury — pietyzm dla tradycji.*

LUCYNA KASZUBA
Fot. SASZO SARANDALIEW



Malina Rodopozanka w stroju ludowym

Andrzej B. Krupinski

Porozmawiamy o zabytkach

Tropisztyń

to miasteczko w miejscu, gdzie spływała z Beskidu Wysokiego Rzeka wпадаła do Dunaju, gdzie od kilkunastu już lat Pogórze Czerwone od Bożowickiego rozdziela gładzi Jęzeka Czerwonego. To tutaj przed wiekami, w słup siedzącego kamiennej koczowniczej przodków znajdował się bród, którym koczownicy podążający z Krakowa na Węgry przepławiali się na prawy brzeg Dunaju. Miejsca tego już w początkach XIV wieku bronili niewielcy rycerski zameczek Tropisztyń lub Zwrocław zwanym. Stał bóg zameczek na lewym brzegu rzeki, na cyplu stąd wznosił się ostro w dalszą dolinę, na prawej Tropisztyń, od którego podymano ma brzoń jakoby z niemieckiego a przedziw w ścieśle brzoń polską nazwę — Tropisztyń („Ty”) to wazak w języku dawnych Słowian gródek). Do naszych dni przetrwała w tym dolina cząstka kościoła, pozostał fragment muru obronny i nieliczne resztki budynku mieszkalnego i gospodarczego. Trudno wprost uwierzyć, że jeszcze sto lat temu zameczek trwał w pełnej sile (średnio-wieku) struktury.

Zamek tropisztyński wzniesiony został w końcu XIII lub początku XIV wieku, ponoć za sprawą — jak chce Szczęsny Morawski — niemieckiego zbrojnego Wolana, przetrzymującego się herbem Otmarów, przybyłego w te strony z rąk Renu. Stał Morawski wziął swoje Niemca o czyste polskim imieniu — Bóg raczy wiedzieć. Na dodatek przeszedł pod nazwą Tropisztyń na wiek XIII. No, ale przecież nie udało się nam przypisać początków starożytności dziełom na podłożeniu historii. Wpraw-

dzie podał, że widział swą czerpał z akt zachowawczych, ale przecież dokumenty i kroniki z czasów piastowskich odnotowały kilku Wojsławów, tyle, że z niemieckim pochodzeniem nie mającym w sobie. Erych zwanym, który w 1240 roku Anonim. Był to Wojsław piastowski, urządził osadę krakowskiego, a zarządził pielęgnować rolę wychowawcy małego Bolesława, zwanego później Krzywoustym. Erych zwanym, będący biskupem w tym czasie Jan Długos, Wrecoława Wojsław herbu Osmoróg odnotowuje w swym herbniku znanosławczych heraldyki Bartosz Paprocki. Podaje nazwę imienia jego synów: Wojsława, Długosława i Wrecoława. Wrecoława i Długosława w czasach Kazimierza Wielkiego. Pobudowali zatem nadzwany Szczęsny Morawski. Gorzej, że Jeże — ponieważ wiadomości zaczerpnęte z źródła — nie posiada. Erych zwanym, który w 1240 roku Helena Langwerowa i powołał historyk Bohdan Gureguin. Wniosek stąd, że o dewelacji Morawskiego winniśmy odnieść się zawsze z ostrożnością i zaufaniem.

Po raz pierwszy zamek w Wyrzeczynie wspomniany został w dokumencie z 1382 roku. Miał wówczas znajdować się w rękach rze-

skiego roku Czebrow herbu Stary Kof, W 1533 roku odejść od nich Piotr Kania. Później — stał lat później należał do Lyczków pieczętujących się herbem Sulima, o których Paprocki pisał, iż jest to na Podgórzu starożytny i znaczny”. Około 1600 roku zamek był już niezamieszkały. Dowiadujemy się o tym z listuaci dóbr biskupów krakowskich przeprowadzonych w roku 1688. Zamek Tropisztyń, Ten pobliż na rzecz kolekcji tropisztyńskiego na drugim brzegu Dunaju. W samku owym był, onęś wojewódzkiego alius wojewódki krakowskiej trudniący się obroną wodną (qui private essebant) pływacz Dunajem napawający. Wreć przeszło do tego, że ślacha niejący Wydzwone, dziedziec Rozwoli należeli ich, zamek zburzył i zniszczył, samych wypędził. Odnajdź zwaliska tylko pozostały.

Czy dziś, po czterech niemal wiekach, możemy wyobrazić sobie jak wyglądał zamek Tropisztyń, z jakim aneksyjami go Wydzwone (czy zwracaliśmy oni to już inna sprawą)? Myślę, że tak. Powalają na to zachowane resztki oraz dość dokładne rysunki i plan wykonany przez Szczęsnego Morawskiego około 1860 r. Wzwy-

ANDRZEJKI

Od wielu już wieków 30 listopada panny zbierają się na andrzejkowe wróżby. Różnymi sposobami starają się dowiedzieć, czy rychło wyjdą za mąż, kim będzie wybrany, jak będzie miał na imię i która z dziewcząt zostanie pierwszą mężatką.

Częc zatem przypomnieć współczesnym dziewczętom kilka sposobów wróżenia na andrzejkowy wieczór.

◆ Na wodę puśczone dwa igły, z których jedna oznaczka chłopca, a druga dziewczynę. Jeżeli igły przycygną do siebie, był to znak, że wesele tuż, tuż; gdy igły się rozminą — oznaczało, że z małżeństwem „nieć”. Najgorzej, gdy któraś z dwu igiel utonęła. Wtedy należało się spodziewać nawet tragicznego finału związku.

◆ Najbardziej popularną wróżbę jest lanie wosku. Roztopiony wosk wlewany do dużego naczynia z zimną wodą, po czym z zakrzepłych kształtów czasowych cięć na ścianę odczytuje się, jak los czeka dziewczynę, która wosk lala. Dalsze dziesięć dziewczyny inaczej odczytuje woskowe diwańki, niż czyniły to nasze babki. Próbkiki używały w woskowych diwańkach kandy, konie, a na nich wosk wspaniałych i wytwornych wybranków. Dziś widzimy — samochody, samoloty, komputery.

◆ Obyernie jak było ze skórki łak, by łupina się nie urwała. Kłótnie pannie to się uda, na twerność, że nim rok minie — stanie na ślubnym kobiercu.

◆ Każda z panien zdaje sobie buć z nogi. Buty ustawiany w kolejności nosami do drzew; przekładamy je łak, że ostatni wędruje na miejsce pierwszego, i łak po kole. Ten but, który pierwszy przekroczy próg pokoju — wróży, iż jego właścicielka pierwszą przysiądzie duże żaty.

Wróch tych nie traktujemy serio, lecz z „przymrużeniem oka” — życie i łak dopisuje łuny szmaruż.

◆ Andrzejkowym gościom nie tylko wróży, ale i „os na zół” się należy. Proponuję więc przygotować jedną z kilku zapiekanki:

- ◆ Kłak z pieczarkami: 50 g pieczarek, i szklanka ugotowanego na sypku ryżu, pełna łyżka siarka-

Franciszek Łojas-Kośla

Jędrzejowo wróżba

Hej
góralskie dziewce
serdeczko
coś

upadło do wody

lickate
żłaciomom skorusyny
jaka kampa w biedrach
ocka

jeżdżymy
dwa wąglicki

kie
juhas watre ozduchuje
chłopic
za tobom ginie pokusymim
aba
na sercu kalowim
Zatonic zoznowom

bez cucio

w te i we wte —
bocjuk

bocjuk
bocjuk...
bocjuk...

Patrzyz
coby mnie wto przeręć??
Bocjuk

bocjuk
bocjuk...

cy
nie słyszysz ze
zielono

ze
Jędrzej gęśle już zawiesiał?
Podzi
sokiel

wosk gorący
jako
krew

u
i
e
j
e
m
y
nase mielowanie
pote

nomowiny
ślub
a
more
napiowej wydzicie chłopcuś
abo

dziewczynka
piękno jako ty —
wtoz ta wiefff?

◆ Rybna z ziemniakami: 4 kostki filetu rybnego, 2 łyżki tłuszczu, 8 średnie wielkości ugotowanych ziemniaków, 2 małe cebule, 2 łyżki koncentratu pomidorowego, płaska łyżka mielonej papryki (nie ostrej), sól, pieprz, i szklanka śmietany. 2 łyżki usiekanego koperku, 2 łyżki tartego sera, tłuszcz i tarta bułka do wysypiania formy. **Przyrządzenie:** filety rybne obieramy na rumiano na mocno rozgrzanym tłuszczu, dopóki pokrojona w krążki cebula i chwastek razem smażymy, nie rumiejąc. Ugotowane ziemniaki kroimy w plasterki, śmietankę mieszamy z koncentratem pomidorowym i papryką, doprawiamy do smaku solą i pieprzem. W wysmarowanej tłuszczem naczyniu żaroodpornym lub rondlu układamy połowę ziemniaków skropionych połową sosu. Układamy rybę wraz z cebulą oraz tłuszczem i przykrywamy pozostałymi ziemniakami. Polajemy tłuszczem i posypujemy tartym serem. Zapiekamy w mocno rozgrzanym piekarniku ok. 20 minut. Podajemy z ewiką z chrzanem. Zapiekankę dekorujemy zielonym koperkiem bezpośrednio przed podaniem na stół.

◆ Z kiszanej kapusty: 3/4 kg kiszanej łąle kapusty, ok. 400 g kiełbasy, 1,5 szklanki ryżu, i szklanka śmietany, 2 cebule, łyżka oliwy, sól, pieprz, mielona papryka, tłuszcz i tarta bułka. **Przyrządzenie:** rondel lub ogniotwała misa smaruje grubo tłuszczem i wysypujemy tartą bułką. W osobnym garnku podlewamy wrzątkiem kapustę i podgotowujemy ok. 15 minut. Cebulę zeszklić nie rumiejąc — w oliwie. Podajemy z chrzanem w rondlu i posypujemy połową ryżu. Skrapiamy śmietaną i układamy kiełbasę obraną ze skórki i pokrajaną w krążki. Posypujemy cebulą, przykrywamy ryżem i następną warstwą kiełbasy i kapusty. Każdą warstwę skrapiamy śmietaną i posypujemy przyprawami. Wkładamy do piekarnika, rondel przykrywamy, zapiekamy przez około 1 godzinę. Podajemy z sałatką z porów.

Opracowała HALINA WRÓBLEWSKA

Prace będzie ocenił jury powołane przez organizatora. W przypadku niedobrania większej ilości prac — MAW może powołać do wyselekcji oceny tekstów specjalny zespół lektorów.

Przewiduje się przyznanie następujących nagród: I — 60 000 zł; II — 40 000 zł oraz trzech wyróżnień w postaci rocznych stypendiów twórczych w wysokości 5000 zł, miesięcznie kaźde.

Jury może dokonać łomego podziału nagród w przypadku zwycięzcy sumy 100 000 zł oraz odstąpić od ufundowania stypendiów. W szczególnych przypadkach może przyznać łaczną nagrodę i stypendium.

Rozwiązanie konkursu nastąpi 30 czerwca 1986 roku.

Młodzieżowa Agencja Wydawnicza zastrzega sobie prawo odstąpienia od nagrodzenia i wyróżnień przy pracach. Niektóre utwory zostaną opublikowane w „Integracjach”.

UWAGA — KONKURSI!

Młodzieżowa Agencja Wydawnicza ogłasza ogólnopolski konkurs otwarty na debiut prozaicki pt. „Moje miejsce”, na który zgłaszać należy powieści lub zbiory opowiadań o objętości nie mniejszej niż 6 arkuszy wydruku (ok. 120 stron maszynopisu). Nadełane prace nie mogły być publikowane w formie książkowej, mogły być natomiast drukowane fragmenty powieści bądź pozostających opowiadań w prasie.

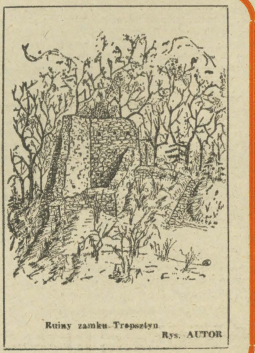
Prace należy przysłać w kopertach, zamkniętych, naley nadełwać do 31 marca 1986 r., pod adresem: 04-82 Warszawa, Al. Stanów Zjednoczonych 53, Wydawnictwo Książkowe MAW — Redakcja Wydawnictwo Młodego Ruchu Artystycznego i Debiutów. W zamkniętej kopercie, opatrzonej swym nazwiskiem, naley podać imię i nazwisko autora, adres oraz krótką notę biograficzną.

Już, że zajmował niewielką platformę na wieńcu chłochu skały wstępującej w dolinę Durajca. Zasadniczym jego elementem była kamienista kwadratowa wieża stojąca w północno-zachodniej części założenia obronnego mającego kształt dość regularnego trójkąta. Od wschodu z ową wieżą sąsiadowały również kamienne piętrowy budynek mieszkalny o dwudzielnym układzie wnętrza. Między nimi znajdowała się wieża przelotowa, w której była studnia zamkowa. W południowym narożniku stała druga wieża, służąca przypuszczalnie jako miejscekania dla załogi. Pod nią, przy murze od strony wsch. — stajnia i spichlerz. Środek założenia zajmowały tylko niewielki dziedzińcyk, na który prowadził tylko jeden wjazd używany w północno-wschodnim narożniku zamku. Wokół przestrzeni zamkowej pozostających budowlami zamkowy wypielnia kamienne mury obronne zwieńczone blankami i drewnianymi gankami dla strażki. Jeszcze dziś w zachodniej ścianie wieży dotrącał młoty granitowy, w których osadzone były nierędy podporządkujące je kamienne krokowizny. Wprawdzie zamczek w Wyższym do dużych nie należał (cokolwiek powiększenia założenia wynosiła ok. 1200 m kw.), nie straszyło sam kształt wież, a na których, co zbudowane, jak własne umocnienia czyniły go dość warownym.

Jak wiele innych zamków średnio-wiecznych, również i Trojstę posiadał swój przyrządek — osadę, którą zamieszkiwała służba i rzemieślnicy pracujący na jego rzecz. Zajmował niewielkie plateau, położone poniżej założenia o-

bronnego, po jego północnej stronie. W jego obrębie znajdowały się budynki mieszkalne służby zamkowej, gumno, stajnia, spichlerz i kucnia. Wszystko to zbudowane było z drewna. Jeśli przyrządek był posiadał jakieś zabezpieczenie przed naporem wróżów, to może je stanowiły jedynie drewniany czestokół lub perkan. Nie dziw zatem, że do naszych czasów nie z niego nie zachowało się poza dość płaską, wolną przesłonięciem, którą ktoś obudował dachem walcowym.

Jak na razie, niktakże zamku Trojstę nie opiera się na dość walfach poddawane. W starych sękach na jego temat panuje niemal zupełna ciemność. Nie podjęto też gruntowniejszych badań w obrębie jego murów obronnych. Jeden tylko docent Andrzej Zakł wykonał wstępne prace sondazowe, podczas odbytu w 1967 roku Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej, lecz plon ich był raczej mizerny. Udało mu się znaleźć niewielkie kilka drobnych przedmiotów metalowych z pocz. XV w. i nieco fragmentów nieporolowanych kafli piecowych. Tak więc zamek Trojstę, podobnie jak pięćdziesiąt czy więcej, długo jeszcze będzie dla nas obiektem pełnym tajemnic czy choćby zagadek, do wyjaśnienia których niezbędne są bardzo sumiennie kwerendy w archiwach i wnikliwe badania archeologiczne. Póki co, starczy nam wiadomości fragmentarnej, jakie udało się nam ułoić i ewentualnie wyłowić, albo też legendy przylatujące przez Jana Wilkora czy zawarte w poemacie Józefa Sniadekiego „Pan Różnowa”, który przybliżył nam niedawno Sądecka Oficyna Wydawnicza.



Ruiny zamku Trojstę
Rys. AUTOR

Wiadomości leśniczego Małowskiego

(CIĄG DALSZY ZE STR. 8)

tej porę. Dotądnie. Tylko odwołaniem się później, bo trudno uszytko razem pogodzić.

Widać jednak pogodził, bo doczekał się trojki dzieci. Zdobyl wyższe wykształcenie. Jedną z nich do studiów wyższych pracuje w Krakowie, córka w nadleśnictwie. Drugi syn jest specjalistą od wiertnic.

Pierwszy syn opóźnia wywóz ścięnia. Trzeba czekać, aż grunt stwardnieje pod mrozem. Na razie i tak składowiska zalegają tysiące kubiczków pochyłych kłociu. To wcale nie pociąga ludzi lasu; raczej martwi. Wiedzą, że przez to mój zarobek. Premie drwali są uzależnione od ilości sprzedanego drewna, a o tym decyduje transport — czyli OTL Stary Sącz. Chocby przy wywrębie nie wia-

domo jak się napracował, nie ma pemowici, czy OTL nadziży z wywozami.

— Powinno być tak, że nasze zadania kończą się z dostarczeniem drewna na skład, z tego możemy być rozliczeni — popiera drwal zastępcą leśniczego, MAREK TYLKEK.

*

W ścinie zatrudnia się 20–30 osób, zależnie od sezonu. Większość słowiańską pracującą do wieczora. Tętno się chętnie robią kurs i z rolników stają się zmiennymi drwalami. Taka praca też daje dodatkowe uprawnienia, liczy się do emerytury. W okolicznych wsiach z każdego dnia ktoś przyjeżdża na żrebie.

Przyjeździ dostają miejsce w hotelu pracowniczym w Żdźni albo w wynajętym kwaterek.

Ważnym kwaterek w Beszkach. Dłasko to do kolumna. Dwie dni, niedługo chłupa daje scronienie siedmiu młodym. W tym czasie z Krosnińskiego, pozostali zasn morza. Nie mają wielkich wymagań. Przy kuchni muszą być ubrania. Po dniu nie należą drewna. Przydadły się i obiad. O czasie regeneracyjnej nie sposób przetrzymać do wieczora. Tylko kto był gotował? Radzi sobie sami, jak potrafia. Lepiej do garnika nie zaglądać. Potrawowe autobusy nie jeżdżą. Bo i co gołować, gdy w miejscu nie ma sklepu, autobusy nie dojeżdżają, zakupy robi się raz w tygodniu. Po wypicie ledwie się kilkanaście kilometrów do Ulicia, na "Świąteczny obiad w barze "U Twardowskiego". Przydadły się... coś do obiadu. Z tym aletawo. Maławi nie pijący, nie pozwała na hulankę. Nie musi stać przy linii. Płyną się wzdłuż, wzdłuż, wzdłuż jeden niedyponowany, reszta musi pracować za niego. Wszyscy przyjeżdżali, żeby zarobić. Kto chce pozostać, niech odejźcie z brzydą.

Nie, aniołami nie są. Zdrowo się raz tegie pieć. Maławi słowni gązkiem zbierają przysięgi, że nie będą do posterunków. Zdziały leśnicy, ale uprzedzić: ostatni raz! Po następnej wypicie sam zawiozł бригадę na obiad do "Twardowskiego". — Kto nie wyjdzie

na wleznym siach, zostali! — zapowiedział Wrociu w koncu.

Dogaduje się Maławi z kuzynem, Szczera, po ojcowku. Kiedy trzeba, nieśmiesznie, widać, że chłubi się jego. Jego także nie. Nie pada nigdy słowo "discypina", a posuch ma. Słuchają nie tylko z szacunku dla "Staro", także z prostego wyliczenia — każdemu wchodzi, i to się opłaca.

Pewnego dnia nie cała brzydą stawiła do pracy. Po południu dojecha kilku. — Byliśmy krewe oddać — tłumaczy się leśniczem.

— Akurat, chęcieliście mieć sobie i tyle — myśli, nie dając po sobie poznać, że nie wierzy. Sprawdził. Dany był z swoich chłopaków; doznadział się, że dziesięciu z jednego w ciężkim stanie leży w szpitalu.

*

W nadleśnictwie, przeżyci Małowskiego mówią: — Dabły uszytko za swoich ludzi. Stara się, żeby mieli robotę. Nie dopuści, żeby nie było czym dojechać na żrebie, żeby sprząć był nasprawy, zabrakło odzieży, poślizgnię. Jak braknie paliwa, pożyczą gdzie się. I z własnego samochodu odejść.

KRZYSZOF KAMIŃSKI

(CIĄG DALSZY ZE STR. 8)

Wojewódzka Rada Narodowa zapoznana się też z informacją o przebiegu wykonawstwa zadań wojewódzkiego planu rocznego oraz dokonała niezbędnych zmian w tym planie. Uznano, że realizacja planu przebiega w zasadzie prawidłowo. Wzrasta produkcja, przemysłowa i dostawy towarów na rynek, podniosła się wydajność pracy, ustabilizowała się sytuacja w hodowli, nastąpił wzrost skupu i kontraktacji bydła. Po stronie minusów należy zapisać niekorzystne relacje między wydajnością pracy a wzrostem plac, obniżenie poziomu produkcji budowlano-montażowej, niższe plony zboż, ziemienniki i owoców oraz bardzo niskie wykonanie zadań w gospodarce komunalnej.

Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania, Józef Wiktor, zaprezentował radnym własne założenia do projektu planu społeczno-gospodarczego województwa na lata 1986–90 oraz do wojewódzkiego planu rocznego na 1986. Zasadniczym celem tych planów jest uratowanie zdolności gospodarki województwa do zrównoważonego rozwoju, a zwłaszcza poprawa wyżywienia społeczeństwa, umocnienie równo-

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

wagi rynkowej, szybze rozwijanie potrzeb mieszkaniowych oraz rozwoju infrastruktury społecznej, głównie oświatowo-wychowawczej i służby zdrowia. Realizacja tych zadań zależy od wielu uwarunkowań, m. in. demograficznych, podaży zasobów pracy, a przede wszystkim wysokości nakładów inwestycyjnych. W przyszłej 5-letniej ludności województwa wzrośnie o 36 tysięcy. Zwiększy się procent ludności w wieku przedprodukcyjnym i poprodukcyjnym, co znajdzie swe odbicie zarówno na rynku pracy, jak i w potrzebie stworzenia większej ilości miejsc w żłobkach, przedszkolach i szkołach oraz rozwoju opieki społecznej i socjalnej. Szkoły muszą przyjąć o ponad 6 tysięcy uczniów więcej niż obecnie. Przewiduje się więc budowę 12 przedszkoli oraz 21 szkół podstawowych, 11 ośrodków zdrowia i przychodni rejonowych oraz zwiększenie bazy leśnicząca szpitalnego o 1137 łóżek. Zakładaje się, że w 5-letnie poprawia się warunki mieszkaniowe blisko 15 tysięcy rodzin, ale

do pełnego zaspokojenia potrzeb pozostać jeszcze daleka droga.

Wstępnie określono nakłady inwestycyjne w wysokości 11,9 mld złotych plus 1,5 mld złotych w ramach obrotowego poziomu inwestowania w ramach budżetu rad narodowych. Na zadania finansowane z funduszy celowych przewiduje się kwotę 5,2 mld złotych. Propozycje przedkładały organy inwestycyjne i społeczne, rady narodowe i zakłady pracy. Na przyszłej sesji WRN będzie przedstawiony plan-letni ogólnopolecznej dyskusji, radni wybiorą optymalny wariant.

Obeonie trwa dyskusja nad założeniami planu, odbyły się rejonowe spotkania z zwierzchnikami, opinie i propozycje przedkładały organy inwestycyjne i społeczne, rady narodowe i zakłady pracy. Na przyszłej sesji WRN będzie przedstawiony plan-letni ogólnopolecznej dyskusji, radni wybiorą optymalny wariant.

Do informacji o wykonaniu rocznego planu wojewódzkiego odniósł się w dyskusji radny Henryk Miziany. Jan

biostwo odpowiedzialne za stan rachunkowy i ważnej szczy nie przeladło dodatkowego sprytu, aby pomóc siłkom uwiecznionym samochodów?

● Ministerstwo Handlu Wewnętrznie i Usług wydalo 15 maja br. rozporządzenie, w zw'azku z którym — podobnie jak we wszystkie niedziele — 50 proc. kierowców "Ruchu" będzie czynnych w Boże Narodzenie. Nowy Rok i Wielkanoc. Także wycieczki na przejazd notabem klientowi wielu by eiszly, gdyby chodzilo np. o sklepy spożywcze. Ale kierowcy "Ruchu" przecież wiadomo, że w takie dni nie ma czasu i nie ma potrzeby, gdyż każdy kupi sobie ja wżejniej (w panierosy każdy palacz też wie wżejniej zapoznać, a nawet jak nie, to narzuć kurteczkę i wyskoczyć na moment do dyżurnego restauracji czy kawiarni). A mydło lub pasta do zębów? No, bez przesady! Takimi czynszkami to jednak mimo wszystko chyba nie jesteśmy.

Zostawmy jednak żarty na boku. Kioski są chyba jedynymi punktami handlowymi, gdzie sprzedaż odbywa się niemal na okrągło, w świątek i plątek. Te trzy świąteczne dni zwyczajowo bywz zawsze dniami wolnymi od pracy; w końcu kioski prowadzą handel uzależniając, nie sprzedają artykułów pierwszej potrzeby. Czy nie można by tego zwyczajowo zrehabilitować? Nie miłabym mi, przeziwku temu, żeby np. w ten dzień tworzo na kilka godzin sklepowi sprzedawcy: kofeju komiś może zabraknąć chłeba czy jakiegos innego podługownego artykułu, bez którego trudno sie obejść. Ale kierowcy? Ktoś chyba w tym sprzadku przeobrajował!

ANDRZEJ SZYMANSKI

WYKATAK ZAKUPIŃSKIE

● Od 1983 roku Głiszew Górny (gmina Biały Dunajec) połączony jest ze światem linia autobusowa PKS. Niestety, tylko do pierwszych większych opadów śniegu. Później kursy się zawieszają i mieszkańcy tej wioski — a także Stołowej i Leśnicy — pieśnu muszą docierać do Białego Dunajca, Staszkówki czy Końskich Hamrów. W tym roku śnieg spadł wżejniej niż zwykle i zaczęły się kłopoty. Doraznie odnieśnienie niewiele pomaga, na zawarcie stałej umowy ponoc brakuje pieniędzy... Sytuacja bez wyjścia, jak widać. Dlaczego jednak wżejniej, przy ustalaniu wydatków gminy, nie pomyślano o konieczności przeznaczenia pewnych sum na odnieśnienie? Czy muszą istnieć u nas wie zabite deskami i całkiem odcięte od świata?

● Powiedzenie — zima zakaszczą drogowcom — nikogo już nie jest w stanie rozbawić, co roku sytuacja się powtarza. Jak poinformowała nas

jedna z mieszkanki Zakopanego, "spektakl", jak rozesrał się 14 i 15 listopada na Sznocz, przeszedł jednak wszelkie oczekiwania i mógł zadziwić nawet tych, co tu szor w zyciu widzieli.

O 6:02 wspomniana mieszkanka Zakopanego wyjechała 14 listopada o godz. 17:40 z Nowego Sącza autobusem PKS w błożej nadziei, że po godzinie 20, zgodnie z rozkładem, zawita do stolicy Tatr. Bez żadnego niespodzianek i przeszkód autobus dotarł w rejon Szneki i... stanął. Przed nim stało już wiele autobusów, samochodów ciężarowych i osobowych; o dalszej jeździe nie było mowy z powodu niesamowitej śliskości jezdni. Zreszta przy wyjechaniu dla wielu kierowców zakofczyły się niewesoło. Samochody ildowały należności w rachunkach, na poboczu. Zjawia się i owsem, żaden piaskarka, ale podobno uszkodzona, wie niewiele pomoże.

Do Zakopanego wspomniany autobus dotarł dopiero po godz. 3 w nocy, podobnie jak autobusy, które wyjechały z Nowego Sącza wżejniej. Na dworcu było ciemno i głucho. Nasuwa się pytanie: dlaczego przedsię-

Zaprosili nas

Wojewoda Nowosadecki na inaugurację pracy polsko-owsiatowej w srodowisku wiejskim;

● Rzecznik prasowy Wojewody Nowosadeckiego na pierwsze posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poelskiego;

● Urząd Miasta i Gminy w Mszanie Dolnej oraz Społeczny Komitet Budowy na przekazanie do eksploatacji gospodarstwu PKP Mszana Dolna — Marki;

● Komitet Oświatowy "Przydrowcowe" oraz "Kochanowskiego" w Nowym Sączu na podsumowanie konkursu "Sonia i miastu";

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna oraz Kolo nr 2 Polskiego Związku Filatelistycznego w Nowym Sączu na wystawę książek i czasopism z zbiorów bibliotecznych oraz znaczków z okazji 40-lecia Związku; Zjednoczonych;

● Kustosz Muzeum Karola Szymanowskiego "Anna" w Zakopanem na wystawę rysunków Anny Górskiej;

● Miejska Biblioteka Publiczna w Gorlicach na otwarcie swojej filii w osiedlu XXX-lecia Polski Ludowej;

● Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX na uroczystość wręczenia nagrody im. Józefa Marka w Mszanie Dolnej;

● Zarząd Regionalnego Zespołu "Dolina Popradu" w Piwnicznej na swoje 20-lecie;

● Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego oraz Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Nowym Targu na uroczystości z okazji 80-lecia ZNP oraz 20-lecia Nauczycielskiego Głosięca w Nowym Targu;

SPORTYMYSTYCZNE REKREACJA

Na narty!

W Polsce na nartach jedzie si kasymy rektem coraz więcej osób. Mówi się o dwóch milionach amatorów „białego sportu”, to już ogromna rzesza ludzi, która — mimo kłopotów z nabyciem sprzętu — dia zdrowia i przyjemności przepływa deski i łąki pośnieżone na górki, czy pobiegają na śnieżnym szlaku. Oto garść informacji, przydatnych dla każdego narciarza.

Wyposażenie

Nadadź niezbędne dane techniczne do skompletowania sprzętu narciarskiego. W sklepach brak nart, wiązań i butów. Tymczasem na giełdnych ceny są bardzo wysokie. Nie każdy może pozwolić sobie na zakup pełnego wyposażenia narciarskiego. W tej sytuacji należy udać się do wypożyczalni sprzętu sportowego w: Nowym Sączu — ul. Rynek 9 (czynna w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 15-18), **Koszarńskach** — schronisko Sucha Dolina (codziennie 9-17), Krynicy Górą Parkowa (od 9 do zranoku), **Siedlisku** — ul. Bieruta (czynna w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 9-12 13-16 w soboty 8-13), wila „Stella” — ul. Kiepur (codziennie 9-16), **Limanowej** — PT „Śnieżnica” — ul. Krasińskiego 14 (codziennie 9-14), **Orkanie** — Dalmaj PT „Śnieżnica”, ul. Nowotki 2 (w dni powszednie 9-18), **Nowym Targu**, ul. Manifestu Lipcowego 2 (w dni powszednie 9-12), **Starym Sączu** — Myślic, ośrodek wypoczynkowy „Jantar” (codziennie 9-15), **Białowie** — **Tatrzanski** — ul. Kościuszki, **Zakopanem** — campin, ul. Kościuszki (czynna w wyjątkiem niedzieli 9-11 16-18), ul. Wesołowski Wojny 3 (9-16), ul. Widna 81, FWP (9-11 15-16).

Uslugi

Tu można zamontować i wyregulować wózki, skisłopy, naszeżyć kany, zasięgnąć fachowej porady: **Zakopane** — Kasprzyk Wierch, Stanisław Gasiewicz-Wawrzyński, campin ul. Żeromskiego (PT „Tatry”), **Jerzy Łuszczek**, ul. Ślania 1 **Wojciech Brach**, ul. Krupówki 6 **Stanisław Kula**, ul. Krupówki 38 punkt PT „Tatry” w Kuźniczce; **Krynica** — Słowian, przy wyciągu orczykowym od 9 do zranoku; **Nowy Sącz** — Ryszard Zochalski, ul. Długosza 30/14.

Nie szarżuj!

Z analizy prowadzonych przez GOPR wynika, że 75 proc. wypadków narciarskich przypada na osoby od 35 do 45 roku życia. Przyczyną Brak odpowiedniej aklimatyzacji (krętyżny jest trzeci i czwarty dzień), braku ruchu w ciągu roku (większość osób przyjeżdża na narty wprost z są biurka). Fachowcy przestrzegają przed jazdą na śniegu od razu po wjeździe. To powoduje złe reakcje, mierznie są już zranione, efektom — zwiastowa liczba wypadków. Jaka jest wie radą? Wycieczki, którzy wybierają się w góry, powinni przeprowadzić przed wyjazdem „suchą zaprawę”, a przynajmniej — codzienną gimnastykę. Wzrost zdrowienia przyspieszają ratownicy GOPR. W Zakopanem całą dobę czynna jest stacja centralna

GOPR, ul. Krupówki 12, tel. 33-44. A oto wykaz czynnych stacji: Grupa Podhalaska, Rabka, al. 1000-lecia, tel. 768-80, 751-50; Grupa Krynicka, Krynica, ul. Pułaskiego, tel. 29-33.

10 przykazań narciarskich

W 1967 roku Międzynarodowa Federacja Narciarska opracowała regulamin użytkowania tras narciarskich, skierujący się z 10 punktów. Jest to co w rodzaju narciarskiego „savoir-vivre”: 1. Każdy narciarz musi w czasie jazdy bezustannie zwracać uwagę na innych użytkowników tras i jeździć w sposób bezpiecznie dla innych; 2. Należy obierać taki tor jazdy, aby jadący przed nami narciarz zachował swobodę manewrów; 3. Należy jeździć po trasach, które odpowiadają aktualnym

Szcz — Stary Sącz — Ryto — Pivniczna — Żegiestów — Muszyna — Krywnica, oraz Nowy Sącz — Limanowa — Krynica Wielka Muszyna — Rabka — Chabówka (długość trasy 78 km, czas przejazdu 2,50 godz., w ciągu do której siedem par pociągów).

Komunikacja kolejowa, choć w warunkach zimowych bardziej niezawodna niż autobusowa, ma w Nowosiedle jedną wadę — jest dojeżdżalna.

Autobusy PKS i WPK docierają obecnie do prawie każdej miejscowości. Największe jóst kursów występuje na trasie Kraków — Zakopane (30 dniennie). Połączenia dalekobieżne uzupełniane są przez tęsi si komunikacji kolejowej.

Nauka jazdy

Wypożyczalni połączone z nauką jazdy dla narciarzy organizują: „Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 14 **„Gromada”, Nowy Sącz, Rynek 15 **▲▲▲▲▲****



umiętności i zachowywać na nich swobodność, która pozwala kontrolować masę poruszającą w każdym momencie; 4. Wolno wyprzedzać innego narciarza z prawej i lewej strony, ponieważ i powyżej jego toru jazdy, ale zawsze należy zachować możliwie jak największy odstęp od niego; 5. Każdy kto ma zamiar wyjechać na narciarstwo lub zatrzymać się w czasie jazdy, musi obrazić się na wszystkie strony tak, aby wykliczyć możliwość kolizji z innym narciarzem; 6. Należy bezwzględnie przestrzegać znaków narciarskich; 7. Nie wolno bez koniecznej przyczyny zatrzymywać się w wąskim lub trudnym technicznie miejscu narciarzy, a w razie upadku należy jak najszybciej unazać się na pobocze trasy; 8. Jeśli zdarzy się na trasie wypadek, to każdy kto znajduje się w pobliżu, jest zobowiązany do udzielenia posiadanemu pomocy; 9. Narciarz, który podchodzi do przejazdu, powinien czynn ścieżką trasy, a nawet — w przypadku złej widoczności — poza nią; 10. Każdy, kto bierze udział w kolizji na trasie narciarskiej lub też jest świadkiem kolizji — musi ujawnić swoje personali.

Komunikacja

Do Zakopanego można dojechać koleją: pociąg relacji Kraków — Kalwaria — Lanckorońska — Chabówka — Nowy Targ. Z Kalwarii pociąg jedzie 4-5 godz. Trasa ta można także dotrzeć do Fryszki, Rabki i Poronina. Podróżni mają tu do dyspozycji dwadzieś par pociągów na dóbę i bezpośrednio połączenia ze Śląskiem, Warszawą, Gdynią, Poznaniem, Łodziem i Olsztynem. Kolejne linie: Tarnów — Stróża — Nowy

BORT PTTK, Nowy Sącz, Rynek 9 **▲** BORT PTTK, Krynica, Rynek 14 **▲** BORT PTTK, **▲** PT „Śnieżnica”, Limanowa, Rynek 16. Obcoi narciarze dia początkujących i zaawansowanych oferują: BORT PTTK w Zakopanem ul. Krupówki 37, tel. 24-29 oraz BORT PTTK Rabka, ul. Orkana 25, tel. 773-17.

Kolejki i wyciągi

Rezerwacje biletów na Kasprzyk Wierch i Gubałowski prowadzi PBP „Orbita”, Zakopane, ul. Krupówki 22, tel. 46-09.

Najwięcej wyciągów narciarskich różnego typu użytkowano w rejonie Zakopanego (gdzie, na „Bukowy Wierch, Gasiewicz i Goryczkowi) oraz w Bukowinie Tatrzaskiej, Poroninie, Wiewió, Murzaszku, Małym Tchem, Żelbie; w rejonie Nowego Targu — w Hdzawie i na Kowalicy oraz na Długiej Polanie; w Gorcach — w Łaboniarzu, Konikach, Rabce, Szczawie, Polanie Jaworzynce „oko Niedźwiedzia”, Młynku, wyciągi wypoczynkowe w Kasinie Wielkiej na stoku Śnieżnicy, Limanowej i Żegiestowie, w Pieninach — w Króciuszku, w Beskidzie Sudeckim w Krynicy (zjazd Parkowa i Słowian), Muszynie, Suchej Dolinie, Tyliczu i Złotnem; w Beskidzie Niskim — w Bartnem, Gorlicach, Marbatowie, Kamiennej i Cieniawie. Ograniczenia ceny: bilet normalnie 10-30 zł, ulgowo 8-15 zł.

Według zapewnien, jakie napływają do Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej, wszystkie wyciągi wymienione płacówki i urządzenia powinny być czynne najpóźniej do 15 grudnia br. Oczywiście, o ile doprze śnieg.

Fot. JERZY ŻAK

Pod siatką

Pierwsza runda okazała się niezwykle udaną dia stawkarek nowotarskich „Gorców” występujących w lidzie międzywojewódzkiej. Podopieczni trenera Piotra Pagasa wygrali 8 z 9 spotkań (6:0 3:1), uciekając jedynie „Tarnowiu”.

Ostatnie w I rundzie spotkanie „Gorców” — „Dalin” Myślicenie nie było pozbowiane dramaturgią. Kilka dni przed meczem liderka zespołu z Nowego Targu, reprezentantka Polski juniorek, Iwona Urbaniak miała zwinione (po zranieniu) prawą rękę. Mimo tej niedyfunkcyjności Iwona nie zawiodła.

Mecz rozegrano w Myślicach. Pierwszego seta nowotarska przegrała z 6:2. Dwa następną — zwyciężyła „Gorców” — 15:10 i 15:7. Chwila ulepszenia i „Dalin” doprowadziła do wyrównania w setach 2:2. Piąty set to był prostak, 14:12. Na zakrywkę powrócił Iwona: Asł Setbał i meczobol. Łzy radości. Szczególnie dobrą partię w ataku rozegrała Ehbelta Tarasak.

W tabeli prowadzą „Gorce” i „Tarnowia” — po 17 pkt., wyprzedzając „Dalin” — 15 pkt. oraz (kolejno) „Wisła” II Kraków, „Stomił” Debica, nowotarską „Wandę”, „Sandecję”, „Maraton” Krzeszowice, BKS Bochnia i krakowską „Koronę”.

W najbliższą sobotę i niedzielę w Nowym Targu odbędą się dwa spotkania: 30 listopada z „Tarnowia” o godz. 18, i 1 grudnia z „Wielką” o godz. 10.30. Zwycięstwo nad tarnowiankami powinno praktycznie zagwarantować awans „Gorców” do II ligi.

*

— Otwórcz tabelę, s „Sandecja” na czcze — tak skomentował ostatnie zwycięstwo siatkarki z Nowego Sączu w lidzie międzywojewódzkiej jeden z kibiców. W omniu spotkaniach zaledwie jeden wygrany mecz i tylko sześć zwycięskich setów. Oto tabela:

1. Wisła	9	16	7	2	25:6
2. Oczekiel	9	16	7	2	25:12
3. Hutnik II	7	13	6	1	18:5
4. AZS Kraków	8	13	5	3	16:13
5. Tarnovia	8	13	5	3	16:13
6. Glinik	12	12	5	2	18:9
7. Dunajec	9	12	4	4	14:16
8. Wanda	9	12	3	6	14:18
9. Dahn	9	12	3	6	13:19
10. Miedźwian	8	12	3	6	12:12
11. W. W. W.	9	10	1	8	15:20
12. Sandecja	6	9	1	7	6:22

SKS przy SP-8 zorganizował wielki turniej siatkarski dziewcząt i chłopców. Z rywalizacji zwycięsko wyszły podopieczni trenera Tadeusza Golenki — zawodniczki SP-8, wyprzedzając drugąjny SP-19 (spekian Kazimierz, Morawski), SP-19 (Bohawa (Ada) Szewc, SP-1 St. Szczy (Michał) Jarembak i SP-8 (Gratyna) Cempa). Turniej chłopców wygrała SP-19 (Franciszek Kubuszek), przed SP-8 (Zbigniew Piechota), SP-1 St. Szczy (Michał) Jarembak i SP-8 (Tadeusz Dobeł). Najwyszczehroniejzymi graczami uznano Magdalene Jedynek (SP-8) i Grzegorza Smęła (SP-19), najlepiej atakujący — Jolante Chudy (SP-19) i Grzegorza Sema (SP-19), najlepiej rozgrywający — Jadwige Oszańczka z Bobowej i Krzysztofa Kurczke (SP-19). Ponadto wyróżnili się Jerzy Biał (SP-9) i Andrzej Kania (SP-8). W tym czasie, w celu wzorowo sędziowski Marek Zaleski i Adam Ciołkosz. Zwycięskie ekipy otrzymały piękne puchary.

Kolumnę sportową redaguje JERZY LESNIAK

Prezesem zakopiańskiej „Wisły Gwardii” wybrano po trzech pulkownikach Bogusława Strzeleckiego, zastępcę szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu Bogusława Kłosa. W konkursie na pierwszego mejsce w kraju w sportach zimowych. Najbardziej dyscypliną jest kombinacja norweska z reprezentantami Krzysztofem Rafin, Karolem Kofalskim, Januszem Guńką i Stanisławem Jastrunakiem. Asami utytowanymi w stokach są Janusz Duda, Ryszard Guńka oraz świetnie zapowiadający się junior Bogusław Papiet. W konkursach alpejskich powrócił do wielkiej formy zawodnik Edward Grabowski. Do kadry narodowej powołano również kil młod-

szę kolejdkami: Dorotę Kwiatk, Małgorzatę Bachledę-Szełeg, Barbara Węgrę i Iwonę Chranawską. Trenerem alpejskiej „Wisły Gwardii” jest — Andrzej Kasak.

GKS Tychy nie wyrzili szczytu na grę w Krynicy. Wszystkie mecze odbędą się więc w Sanoku. Mówi prezes KTH, ANDRZEJ ZIEMBA: — Dzieczeni ulepszenia. Jest Brama trzy młodzieńców — w Krakowie, Nowym Targu i Sanoku. Wybraliśmy po dokładnej analizie Sanok, ponieważ tamtejszy mikroklimat zbliżony jest nieco do krynickiego, a po drugie — stanoży bliższe od domu nie odgórliłoby nas z I-Igipowym wydaniem. W Krakowie czy Nowym Targu nasze mecze nie wywołująby większego rezonansu. Pierwszy mecz KTH w Sanoku odbędzie sobotę; kręcznie zmieniłoli z LKS 22 (trójnastka bramkę strzelił łozaniec tuż przed końcem goliakami).

Krótko

♦ Jak wiadomo, hokeiści KTH otrzymali zezwolenie na rozegranie tyko 9 spotkań na obiekcie niedozadżony. Ponadto musi grać w roli „opozardza” na innych (krętych) lodowiskach. Sąsiędzi Krynianczak z grupy „opuszewych” — „Arcovia”, LKS i



W skrócie

Zarząd związków zawodowych podjął decyzję o przyjęciu z pomocą rodziców członków związku znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. W całości uwzględniono wnioski przewodniczących organizacji związkowych o udzielenie najbardziej potrzebującym pracownikom zapomóg pieniężnych przeznaczonych na zakup żywności.

Są jeszcze wolne miejsca na wczasu świątecznym w Szkołach w Wyspowy Termin 22 grudnia br. — 4 stycznia 86 r. Skierowania sprzedaje Dział Socjalny.

Dział Szkolenia Zawodowego i Warsztatu Szołajewego zawiadania, że istnieje możliwość zorganizowania semestru zrowanego na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej. Zajęcia byłyby prowadzone w naszej Fabryce. Zapisanie — biurowiec, pokój 138.

Grupa pracowników wyjedzie 6-15 grudnia br. "Pociągami Przyjaźni" do Związku Radzieckiego na trasie Warszawa — Moskwa — Ufa — Nowosybirsk.

Przed tygodniem odbyła się konferencja programowo-wyobroczą ZSMP szkoły przyzakładowej. Organizacja młodzieżowa skupia 218 uczniów w 30 kółkach. Opiekunem jest m. mgr Jerzy Sarnecki. Podczas konferencji 80 nowym członkom ZSMP wręczono legitymacje na członków. W wybrane 11-obowiazki zarząd, na czele którego stanął kol. Mieszko Niemiec. Mgr Karimierz Zieliński i Bolesław Biabłoch otrzymali honorowe legitymacje ZSMP za zastępi do organizacji. Byli opiekunem szkolnym ZSMP, mgr Lucynie Danie, wręczono dyplom ZW ZSMP.

Zdna rozległej doliny wynosi się malowniczy krajobraz z rzeczą, u podnóża którego rozładają się starate Łęczyska. Gdyby wpaść się na szczyt i wzrok skierować na zachód, można by ująć: jak na dionium nowo, 100-tytocyne miasteczko — wzniesione w ciągu 30 lat w samym sercu peszchyskich lasów. Gdyby zwrócić się we wschodnią stronę, w oddali zamalowałby Tajry z Beszkami, Wyspowy i Złowiecki. A najbliżej z zielonej doliny strzela odwraca w nieboネット betonowa wieża d. 24-metrowa kol. charakterystyczna dla nowoczesnych kopalń polskich. Między przostopadłą wieżą a halą dokopalni wirująca zwalista hydra zakładu przerobczego. Widoku dopełniają cztery stalowe wieże i biegnące w nich w poprzeczki kołami. To „Ziemowit” — największa Kopalnia Wegla Kamiennego w Polsce. Gigant różniczy. Ponad 11 tysięcy pracowników, 27 tysięcy ton węgla na dobę. Historia weglu w Ledzicach, dzisiejszy Zieloncy — zaczyna się w 1843 roku. Gdy pewnego razu młody książe z Poczajny Jan Henryk XI Hoch-

Tadeusz Kosturski jest zakładowym społecznym inspektorem pracy. Wybrano go w październiku 1983 roku. Wiele lat pracy w Fabryce dąły mu sporty bagażi różnych Zakład, zwał do doskonałości, nie było tylko lato uchwytna dla oka powierzenie, ale i lo, o pod nią — sprawy prawdziwie ważne.

— Jakże niebezpieczeństwo człowieka na pracowniku w „Gliniakach”?
— Praca sama w sobie nie jest niebezpieczna. Podstawowe zagrożenia nie wynikają z techniki czy technologii, ale z niewiedzy ludzkiej, organizacji pracy, głupoty, lekkości, niecierpliwości, prześlachy bezpieczeństwa i higieny. Niedawno pewien pracownik przymógł z domku niedo kuchenki do zaprawy. Praca sama w sobie „oszczędza” sobie palec.

— Najczęściej wypadki?
— Poparzenia, przegięcia rąk i nóg, stłenczenia, zachłapanie oczu kwasami. Zwykła ludzka nieostrożność. Czasami przyczyną wypadku jest nieprawidłowe urządzenie. Różne restrykcje około 300 wypadków, najwięcej w Kuzni i Konstrukcjach Szlachech.

— Sąd wyznika ten brak wyobraźni?
— Z wszystkiego po trochu. Ludzie nie latwiają sobie robotę, donoz przynajmniej oko. Aż do wypadku. Prześlachała niefrasobliwość. Bo jakieś inazne nazwał dokonywanie w zakładzie metalurgicznym nagrawy instalacji elektrycznej bez wyłączenia prądu! Stosunkowo duże jest użarów oczu, ludzie nie zawsze zakładają okulary i tarcze ochronne przy silnowych czy tenczeniu. Kolejny przykład — w Kuzni podczas kucia dożło do zaklejenia ocena odskoku w jednej części matrycy. Pracownik zamiast tzw. szabl (specjalnego narzędzia) podstawił kawalek metalu, który — wyrzucił — trafił go w bruch. Rana znalazła się w szpitalu. Na szczęście ocalenie dożło kobieta, która wystającej rękaw został pochwycony podczas zdejnowania tutej do siłoków hydroaulicznych z frezarki.

— Kto jest za te wypadki odpowiedzialny?
— Każdy!
— Każdy to znaczy nikt.
— Każdy, kto jest odpowiedzialny za produkcję i organizację pracy: brygadzista, mistrz, kierownik, służby bezpieczeństwa i nadzoru, kierownicy. Ale w okresie powstania okwystych obowiązków. Nie

berg objechał swoje widoki, towarzyszący mu inżynier różniczył zwrócić uwagę na Ledżynę i węgiel znajdujący się pod nim. — Tu będzie kopalnia — zdecydował panicz. Rok później już była, przyjmując nazwę „Radziejowice”. Ale w okresie powstała śląskiej 1910—1921 górnictwo nie podobała się ta nazwa, więc zmienił ją na „Piast”. Złociąca drugiej kopalni ledzińskiej — „Ziemowit” nie jest tak długi. Siega 1824 roku, kiedy to przy udziale jeńców radzieckich a później włoskich rozpoczęto budowę zakładu w Ledzicach. Wobec niebezpieczeństwa wojennego do ogromnych zakładów chemicznych w Oświęcimiu. Kłeska Niemiec hitlerowskich przetrwała te prace. Budynek kopalni ledzińskiej w Warszawie po wywołaniu inżynierów i robotników polscy. Do Ledzin zjeżdżają z pionierskiego zapiętu tysiące młodych ludzi z całego kraju. Najwięcej z przeludnionych wojennych „Ziemowit” staje się kopalnią „Krukusów”, którzy uporem, skrzętnością i pracowitością zwiększają niemi swoje piętno. Budują

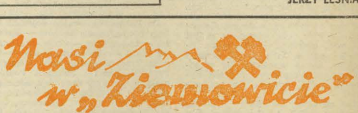
— Jest wszystko takie proste. Możemy wykonać zalecenie odświeżania ludzi od pracy. To jedyna decyzja, jaką mogę podjąć.
— Ale może wtedy znalazł jakiś współzalecnik.
— Może, niestety. Zdrowie i życie człowieka są najważniejsze. Każdy ma dom i chciałby po robocie szczęśliwie do niego wrócić. Wciąż myślę o dwóch śmiertelnych wypadkach na Kuzni. To było kilka lat temu. Pozostało ośiem sierot.
— Czy wyjął Pan ostatnio takie zlecenie?
— Tak. Wstrzymałem pracę nieprawidłowego kufara do tuczenia złomu w Odlewni.
— I co?
— Awarja usunięto przy niewielkim nakładzie pracy i środków.
— Swoimi szałami i zaleceniami przysparza Pan kłopotów „oficerom” produkcyjnym?
— Dziś, gdy gospodarka przyzwala trudności, gdy wprowadza się reformę, cienie myślenia władcy ekonomicznego jest olbrzymia. Właścicie wszystko, co nie wiąże się bezpośrednio z produkcją,

Przeciw lekkości

efektywności, ryżkiem — można odważać na pionier. Niektóre zalecenia są realizowane z oporami. A ja wkurzam się, kiedy dożde choć obiętność kole ewidencyjnych zagrożeń. Dbanie o bezpieczeństwo jest nie tylko i przede wszystkim moralnym obowiązkiem kierowników. Ludzium młodym, niedoświadczonym zawo-

Konkurs BHP

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników „Gliniak” oraz Zakładowy Instytut Pracy ogłaszają konkurs na projekty wykazujące, których zastosowanie poprawi warunki higieniczne w zakładzie oraz stan bezpieczeństwa pracy. Projekty można zgłaszać indywidualnie lub zespołowo. Niezależnie od określonych przepisami wynagrodzeń związki zawodowe ufundowały nagrody: I — 25 tys. zł, dwie II — po 15 tys. zł, trzy III — po 8 tys. zł. Rozstrzygnięcie konkursu i wydamyom wniosków do publicznej wiadomości oraz wręczenie nagród nastąpi do końca I kwartału 1986 roku. Organizatorem konkursu są szczególnie zainteresowanymi pracami, których intencją będą rozwiązania eliminujące lub ograniczające urazy mechaniczne (m. in. bezpieczne użytkowanie pojowników i palet transportowych, właściwe mowanie materiałów przy ciężkiej i obciążeniu wirówce), prawidłowy transport blach, zagrożenia chemiczne i pyłowe (wentylacja stanowisk szlifierskich i spawalniczych, nadmierny hałas i wibracje, zabezpieczenie przed prądem elektrycznym, niewłaściwa eksploatacja wózków, suwnic i samochodów. We udział w konkursie, którego celem jest poprawa warunków i życia w naszej Fabryce!



ja heroicznie, mimo niebywałych trudności technicznych i materiałowych. Wreazcie 3 grudnia 1982 roku kopalnia rusza.
Dziś, po 31 latach firowowania, spod ledzińskiej kopalni wydobyto ponad 120 milionów ton węgla. Zakład wódek w jezaj: stare, śląskie osady, wyrły się w życie społeczności lokalnej. Kopalnia objęła z kopalni żyje w Tychach i okolicy 60 tysięcy ludzi: emerytów, rencistów i pracowników z rodzinami.
Wśród tej zromady żyła w licznych osiedlach górniczych rowień kol, którzy wywodzą się z ziem wychodzących ze skład województwa nowosądeckiego.
W czarlicy zasłużonych do kopalni

dowemu może zdarzyć się chwila nieładu, zwłaszcza w popołudniu. Trzeba stać o tym przypominać. Dobrze, że nie jestem sam. Ścisłe współpracując z 37 wydziałów inspektoratów pracy. Niedługo udźmiemy społeczny nadzór takich ludzi, jak Zdzisław Ligarski, Piotr Skępa, Eugeniusz Wolski, Tadeusz Przybylski czy Andrzej Jakłiniński, zapobiega pogorszeniu się warunków pracy.
— Co ma to dyrektorka?

— Zdaje sobie sprawę z istniejących zagrożeń. Niedawno zwrócił się do dyrektora Czesława Chmury o pomoc w doprowadzeniu przez szafki renomeju socjalnego do stanu używalności pomieszczeń socjalnych w Kuzni. Stwierdziłem, że zupełnie są krany i przyżone, brakują miszki klozetowych (jedno około tło zamurowało), poroblane są umywalki, w szafkach roboczych rozpięto się robactwo. Spora więg ponoszą tu również sami robotnicy, którzy nie traktują urządzeń sanitarych, jak swoich własnych w domu.
— Co Pana martwi?
— Niechyt dobre przygotowanie Fabryki do zimy. W niektórych halach zmniejszono ogrzewanie. Obawiam się, że podczas solidnego mrozu zamrzamie woda obok stanowiska pracy. Poprzej komunikaty w radowej i ogłoszenia spójną więg o bezpieczne użytkowanie pojowników i właściwy transport blach.
— Do czego używać się tych pojowników?
— Do wywozu wódek, złomu, gruzu. Część pojowników jest mocno zużyta, zamierzam się z zamieniać, które wcale nie dają mi, bądź podkładę kawałki metalu lub drewna. Taki niekompletne pojowników otwierają się podczas transportu stuwicy czy dźwigni, a zawrató spąd na ludzi. Robotnicy uznają remont pojowników i właściwe ich eksploatowanie za sprawę numer jeden dla bezpieczeństwa pracy. Nie mogą one być przeciętne i przepalone. Dopuszczalny ciężar wódek po jedną tonę, a przewozi się o 200 kg więcej. Wtedy naprawdę łatwo o wypadek. Ponadto się przewozone są blachy na zawieszach łanuchowych lub linowych. Zachęcam zakładowych racjonalizatorów do zainteresowania się tym problemem.
— Jakże jest Pańskie marzenie zawodowe?
— Zmiana stosunku niektórych ludzi do problems bezpieczeństwa pracy. Liczę tutaj na pomoc związków zawodowych. Szczególną uwagę musiny zwrócić na sprawy adaptacji młodych pracowników. Wiem, jak młody człowiek bywa zagubiony w nowym środowisku. Proszę pana, jestem wychowankiem Państwowego Domu Młodzieży, pracował za czajem w wieku 16 lat. Warto więc chętnie wysłuchać tego, co ma do powiedzenia starszy, bardziej doświadczony kolega.

JERZY LESIŃIAK

Szczęśna Barbórka

Czy święta Barbara istniała naprawdę, czy tylko w legendzie — rancie mniemają. Wiedza to jest obca w każdej dziedzinie kopalni. I tak było od dawna. Środoziemni górnicy alkasy przywoływali na pomoc Barbórkę, gdy nolał ich Siarkurk — wzdrowieci, ścisła Białek. Pan znowu wsiadł Duch Ziemi — gródne widzenia, w których w podziemnych walo kostucha, „Złym” chodilo o zachowanie podziemnych skarbków, Barbórce o życie i zdrowie górników. Miała przy tym wiele rubry, gdyż kopalni walczy przywołano, wydobyli się ich korytarze, rosły zastępcy reżymu i wózkary. Wprawdzie w kopalnie polskiego górnictwa, Wieliczce, straż trzymała święta Kinga, sfozowie, wędzelnik Król Bela, wywiniałowal się, gdy rzuca na mała na polskiego władcę Bolesława — ale i tam Barbura sprawowała patronat, tyle że wspólny. Zatem Duch Wieliczka obchodziła dwa święta — 3 lipca i 4 grudnia. Z nich za naszych erasów lepiej zachowało się w pamięci grudnia — powenie dlatego, że w Polsce Basie biła na głowę Kingę. Wystarczy roznieśli się po kwiencianach, gdzie — mimo droższymi — czwartego grudnia stała dziuła kolejki.

Uroczystości barbórkowe odbywają się w Polsce z wielką pompą. Górnicy w paradnych szatach orkiestry przemawiają, odznaczają. Więcej w tym szlendero społeczeństwo niż religijność, co podświadomie nawiązuje do życia legendarnej Barbary, późniejszej świętej.

przeletem jednak córki rzymskiego bogacza Diaskurusa. Węgiel czy międl, sól czy sarka, srebro czy marmur — wszystko to w dniu czwartym grudnia kłoci się przed odwieczną patronką, odwołując ją za szczęśliwe minione miejsce i prosząc o dalszą opiekę. A po zwycięzonym nabożeństwie i modlitwach różnorodny stan bawi się do upadłego. To przymioma, sie zabawa nieodłącznie łączywszy klaszowski w dobrych chwilał jego życia, obcożenie z jakiej okazyj.

W naszym kraju Barbórka nigdy nie była Medna; od szacania kopalni jej dziedzictwo było bogactwem narodu. Lecz dopiero po II wojnie i po powrocie ziem zachodnich parterka polskich podziemi stała się prawdziwą bogactką. Kłóraz to inna Basia u nas, a choćby i na całym świecie, może o sobie powiedzieć, że stała ja na coroczne dary w postaci blisko 200 milionów ton węgla, 30 milionów ton rudy miedzi, 6 milionów ton rudy cynku-olowinych, 5 milionów ton siarki, 4,5 miliona ton soli itd. Wprawdzie sama Barbórka nie wydobywa ich z ziemi, nie transportuje, nie uszlachetnia i nie dostarcza potrzebującym, jeśli jednak — czuwa nad hedra czarnej, miedzianej, sarkawej i solnej roboty, a ona przeważają się jej orzecie — legendarnej córce Diaskurusa należała się najlepsza imiennostwo życia.

IRENA FRĄCOWIAK

4 grudnia — Barbórka

W dniu Górnika pracownikom Fabryki Maszyn Górniczych i Wierniczych „Glinik” życzymy wszelkiej pomyślności. Społeczeństwo powszechnie wyraża uznanie pracowicieł zakładu, która wysiłkiem swych umysłów i zręcznością rąk z roku na rok pomakana pokazywa dorobek przedsiębiorstwa. Wyroby ze znakim „Glinika” są chętnie kupowane przez krajowych i zagranicznych odbiorców, gdyż przysługują się do uzyskiwania wysokiej efektywności pracy oraz jej bezpiecznego wykonywania.

Nasza orkiestra

Górnica orkiestra dęta istnieje w „Gliniku” już 64 lata. W 1921 roku przy fabrycznej produkcyjnej wyroby dla potrzeb przemysłu naftowego powstało Towarzystwo Muzyczne „Harmonia”. Orkiestra miała wówczas osobowość prawną i pozostawała na własnym rachunku. Fundusze pochodziły z dobrowolnych składek pracowników oraz dochodów uzyskanych podczas występów. W 1922 roku z sebranych datków zakupiono od pułku artylerii w Nowym Targu zestaw instrumentów dętych. Odjazd orkiestra dęta występowała na koncertach, festynach, zabawach, a także na akademiach i w pochodach.

Z podnieśnicą wia Piaskowa wywodzi się inny rómnik „Ziemowit”. Stefan Kocul. W 1977 roku wspólnie z koleżanką Wierochą Bielewicz, Andrzejem Radzikim i Stanisławem Tarasikiem wylecieli z rodzinnych miast, aby szukać sobie nowego miejsca ziemi. Długo nie szło i ukali. W Ledzianach od dwóch lat pracował ich kolega Julek Michalik. Kosiłnia, Ledziany, Tychy — spodybiły się, więc zostali tutaj.

Stefan — jak zresztą każdy nieopierzony górnik — nie miał łatwego startu. Ale twarda robotą nie była mu obca, wychował się przecież w rodzinie chłopskiej, Polowa — wiejskie trudności. Wraz z ubrawem lat, coraz silniejsze wiały go z górniczymi siłami. Ożenił się z dziewczyną z rodzinnej wsi, Pani Teresa w rok po ślubie urodziła trojczki. Trzy hołe tyżanki przyszyły wieczor na świateł. Agnieszka, Aneta i Katarzyna — ośmiata młodziwca Katka. Z takich „dobrokiem” otrzymał „od ręki” wyrodne mieszkanko na jednym z trychów osiedli. Dał sens jego życia — to bracia i rodzina. W pracy obowiądują

jeń opieszkała rodzina Białą Wyną. Ale niedługo wzroszący się jej niepokój. Troje dzieci, mieszkanie, maś górnik — to stało się w krótkim czasie trójką jej życia. Gdy teraz odwołując swoich w Białej czy Piaskowej, rodzice zwykli pytać: — No i jak tam? — Pracuje się — odpowiada pan Julian — jedząc tam ten węgiel, abyscie mogli się dwa, aby światło było. A jak macie go za mało, to przyjeżdżacie do „Ziemowita”. Tam węgiel przeważa na to lat. Tyko go wydobywać.

Ostatni z moich rozmówców, mgr inż. Ryszard Nudziński urodził się i wychował w Kryniej. Sławy to zdziło podobny — mówi — ale przychylony głównie kurajuszom. Dla miejscowych, zwłaszcza dla młodych ludzi, start życiowy nie jest tam łatwy. — Zaznaczę patrząc na życie trzecio i praktycznie. Po ukończeniu technikum studiowałem na Krakowskiej AGH. Po pomysłach ich ukończeniu, w Warszawie zdecydowałem się na kopalnię „Ziemowit”, o której na uczelni siebie słyszałem. Przyszedłem tu jednak bez senty-

mentów. Kopalnię traktowałem jako miejsce, które może zapewnić mi start życiowy i pewien poziom stabilności i osiągnięć to. Jako zstęper, kierując ponad stuosobowym zespołem pracowników, odpowiedzialny za ich bezpieczeństwo, wykonanie powierzonych zadań, na ich uczuciach i zdrowiu jednej tony węgla, naj, naj, naj... Władc takich i ciepła, i ciemności podziemi, w obłokach życia, w zapocie maczysy — ludzie. Wiały mocą wyroby i rak, wlecy siła swej woli i serca. I to jest owe największe nauk — kopalni „Ziemowit”. A mała jego cząstka stanowią pracownicy nowocześnie.

Ludzi z Nowosiedziwego w „Ziemowicie” naliczyłem z górą pół setki. Każdy tu wiały życiorys wespiku w jej historii. Najwiękza kopalnia w Polsce, na barzdzie zmierzchniana, o najsilniejszej mocy wyroby (jednej tony węgla, naj, naj, naj... Władc takich i ciepła, i ciemności podziemi, w obłokach życia, w zapocie maczysy — ludzie. Wiały mocą wyroby i rak, wlecy siła swej woli i serca. I to jest owe największe nauk — kopalni „Ziemowit”. A mała jego cząstka stanowią pracownicy nowocześnie.

ALOJZY LYSKO

W siole międzywojewódzkiej siatkarki „Glinik” dwukrotnie zwyciężył „Sandecja” do 3:0 (w Sączu i Gielichu).

Podopieczni trenera Jerzego Bielousa zwyciężyli w klasyfikacji drużynowej mistrzostw Małopolski Juniorów młodszych w zapasach (styl klasyczny), które odbyły się w Tarnowie. Indywidualnie stała medale przypadły Piotrowi Przybyłkowi w wadze do 48 kg oraz Karolowi Susarowi w wadze do 62 kg.

Seria zwycięstw podopiecznych w klasie międzyokrojowej garliczanie pokonali tarnowski „Metal”, w klasie wojewódzkiej — „Kolejarz” Strzele 16:2. Zawodniczy „Glinika” po zwycięstwie nad sądeckim „Startem” 8:2 przewodzi w tabeli ligi międzyokrojowej.

GKS „Glinik” — jedyny klub w naszym województwie posiadający sekcję zapasów w stylu klasycznym — był gospodarzem III Turnieju Makroregionu Małopolski w Katowicach młodszych. W turnieju uczestniczyło 7 klubów, zdobyło 7 klubów.

Miło nam donieść, że bardzo dobrze wypadli nasi reprezentanci — wybornikowie trenera Jerzego Bielousa. W trzech kategoriach wagowych zdobyli pierwsze miejsca: Piotr Przybylski w wadze do 68 kg, Grzegorz Dąbrowski (do 59 kg) i Mariusz Mitrzaj (do 63 kg). To z pierwsze miejsca zdobył również zawodnicy „Wisy” Szczepan i krakowski „Beaunowianki”.

Od kwietnia na obiektach sportowych „Glinika” rozgrywane są konkursy Spartakiady Zakładowej, której głównym organizatorem jest ZZ ZSMP. Do końca listopada roku odbędą się finały w siatkówce, brydżu, ringu i koszykówce. (ras)

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego. Wykroczony przez Nieczelną Miastą i Gminy w Limanowej z dnia 6 września 1985 r. nr rej. 6120/471/85, J. Zającz, 57n, Miastowława, urodz. 25.VIII. 1954 r., zam. Krzesza Łosocice 13a, obywatelstwo łó, że dnia 2 lipca 1985 r. o godz. 21 w Jedwabim rejonu limanowskiego

- 1) będąc po spożyciu alkoholu kierował po drodze publicznej samochodem marki Nysa nr rej. NSC-3589
 - 2) nie zatrzymał się do kontroli drogowej pomimo wyraźnego znaku światełnego przy pomocy ręki przez funkcjonariusza MO
 - 3) prowadził pojazd mechaniczny drogą publiczną nie posiadając przy sobie uprawnień
- został uznany winnym popełnienia wykroczenia narzuconych we wniosku o ukaranie, stanowiących wykroczenie z art. 87 § 1, art. 92 § 2 i art.85 kw z dn. 20.V.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1, 3 kw j.w. o pobieżnym zamiarowaniu z art. 20 § 3 kw wymierzono mu jako karę zastępczą grzywnę w wys. 40.000 zł. W razie nieściągalności grzywny zamierzono na 40 dni aresztu zastępczego, przysługując, że 1 dzień aresztu jest równoważny grzywnie 1.000 zł oraz jako karę dodatkową kary prowadzenia pojazdów mechanicznych w sferze lądowej przez okres 3 lat, zaliczając na poczet tej kary zatrzymanie prawa jazdy począwszy od dnia 2 lipca 1985 r. i podanie oświadczenia do publicznej wiadomości w Tygodniku „Dunajec” na koszt obwiniętego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 150 zł i chemicznego badania krwi na zawartość alkoholu w kwocie 300 zł. K-8692

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Limanowej II Wydział Karny w Limanowej z dnia 24 września 1985 r., sygn. akt. II K 306/85 Marek Niksa, urodz. 8.VI.1963 r., w Limanowej, syn Kazimierz i Amny z d. Majora, oskarżony o to, że dnia 23 lipca 1985 r. w Dobrym rejonu limanowskiego przemocną przemocą na wykręcanie ręk, przemocą na siemnie i przytrzymaniu rękami na siemnie K. J., a następnie obciążeniu jej pleców oraz przy ściąganiu jej spodni dotykał ją rękami po piersiach i narządach płciowych oraz całowaniu jej zmaszał K. J. do stosunku płciowego, przy czym czynu tego dopuścił się w obecności osoby poniżej lat 15, tj. o przest. z art. 168 § 1 i art. 177 kw w zw. z art. 10 § 2 i 1 k. 1. osk. Maria Nika urodz. 1937 r. winnym popełnienia szeregowego mu czynu, sędziowskiego przest. z art. 168 § 1 kk i art. 177 kw w zw. z art. 10 § 2 k. 1. na zasądzie art. 168 § 1 kk wymierzono oskarżonemu karę 2 lat 4 6 miesięcy pozbawienia wolności

II. na zasądzie art. 6 ustawy z dnia 10.V.1965 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej (Dz. U. nr 23, poz. 101) orzeczono karę dodatkową podanie wyroku do publicznej wiadomości przez ogłoszenie jego treści w tygodniku „Dunajec” na koszt oskarżonego

III. na zasądzie art. 83 § 1 kk zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pobawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 25 lipca 1985 r. do dnia 24 września 1985 r.

IV. na zasądzie art. 547 § 1 kk zasądzono do oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów postępowania kwotę 1.000 zł zaś na zasądzie art. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty kwotę 6.000 zł. K-9226

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Targu Wydział II Karny z dnia 23 sierpnia 1985 r., sygn. akt. II K 590/85, Maria Bryniarska, córka Jana i Józefy z d. Budz, ur. IX.11.1930 r. w Lesku, zam. Nowy Targ, os. Nowe 38, oskarżona o to, że w dniu 21 sierpnia 1985 r. w Nowym Targu chce wyprodukować bimbard posiadła naczyń w ilości około 30 litrów, bez zezwolenia, tj. o przest. z art. 3 pkt. 1 ustawy z dnia 22.V.1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu i (Dz. U. nr 27, poz. 169 z dn. 2.V.1959 r.)

I. uznano oskarżoną Marię Bryniarską winną popełnienia tego, że dnia 21 sierpnia 1985 r. w Nowym Targu, bez wymaganego zezwolenia chce wyprodukować spirytus posiadła naczyń szklanych w ilości co najmniej 30 litrów, tj. o popełnienie przest. z art. 3 pkt. 1 ustawy z dnia 22.V.1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu i na mocy tego przepisu skazano ją na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 60.000 zł grzywny z zamiarą w razie nieuiszczenia jej w terminie na zastępstwo karę pozbawienia wolności w rozmiarze 2 miesięcy, przyjmując, że 1 dzień pozbawienia wolności odpowiada grzywnie w kwocie 1.000 zł

II. na mocy art. 9 ust. 1 ustawy z dn. 22.V.1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci plastikowej beczki koloru niebieskiego o pojemności 60 litrów z zawartością spirytusu w ilości 30 najmniej 30 litrów

III. na mocy art. 6 ustawy z dn. 10.V.1965 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej zarządzone podanie wyroku do publicznej wiadomości przez ogłoszenie go w Tygodniku „Dunajec” na koszt oskarżonej

IV. na mocy art. 547 § 1 kpk i art. 2 ust. 1 pkt. 2 oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.VI.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania karnego w kwocie 400 zł oraz opłaty w kwocie 14.400 zł.

Ponadto prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Nowym Sączu II Wydział Karny z dnia 2 października 1985 r., sygn. akt. II Kr 336/85 z powodu rewizji wniesionej przez obrońcę oskarżonej od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu z dnia 23 sierpnia 1985 r., sygn. akt. II K 590/85 — zakazany wyrok utrzymamy w mocy, zwalniając osk. Marię Bryniarską od poniesienia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. K-9266

LICYTACJE

USJ-Uw. Dep. 60/85

Urząd Skarbowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 5 grudnia 1985 r. o godz. 11 w siedzibie Komisarza MO w Krynczu, ul. Bieruta 5 w związku z prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Międzybuziu odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji rzeczy samowolnowładowanej SFA D-47A.

- Wartę szacunkową przeliczyły wynosi 37.750 zł.
 Cena wywoławcza w I licytacji wynosi 3.300 zł.
 W przypadku nie dojścia do skutku II licytacji odbędzie się w tym samym dniu i miejscu, o godz. 12.
 Cena wywoławcza w II licytacji wynosi 28.875 zł.
 Przystępujący do licytacji winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu licytacji.
 Przepęcze można oglądać w dniu i miejscu licytacji, od godz. 10.

KOMORNIK SKARBOWY
K-9453

Specjalne Zakłady Barbórkowo-Mikolajowe



MILIONY złotych

do wygrania

oraz dodatkowo

- 25 SAMOCHODÓW
- 2 CIĄGNIKI URUSC C-330
- 5 MASZYN DO SZYCIA „LUCZNIK”
- 3 TELEWIZORY KOLOROWE „HELIOS”

przynajmniej

w Jesiennych Zakładach Specjalnych 12 października 1955 r.

padła w Oddziale Krakowskim

REKORDOWA WYGRANA

10 milionów 479 tysięcy 903 złote

w naszych grach

WPLACASZ ZŁOTÓWKI — ODHIERASZ MILIONY!

PP Totalizator Sportowy
Oddział Międzywojewódzki
w Krakowie

K-9519



Kopalnia Węgla Kamiennego „ZIEMOWIT”

w Trybach-Lędzinach, ul. Półku 4, tel. 277-042 wewn. 56-63-54

PRZYJMUJE STAŁE

mężczyzn w wieku od 18 do 46 lat do pracy pod ziemią

Przyjmujemy do pracy gwarantujemy:

- ▲ wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w górnictwie
- ▲ dodatek stabilizacyjny
- ▲ dodatek rozliczkowy
- ▲ specjalne wynagrodzenie z Karty Górniczej
- ▲ deputat węglowy
- ▲ nagrody roczne lw. 13 i 14 pensja oraz nagrody z zysku
- ▲ nagrodę barbicrową w wysokości miesięcznego wynagrodzenia
- ▲ nagrody jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40 i 45 lat pracy
- ▲ jednorazowa pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł dla pracowników, którzy zawarli związek małżeński PO i LUtego 1982 roku. Pożyczka umarzana jest po 8-10 latach niemieszanej pracy
- ▲ pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 50.000 zł dla osób podejmujących pracę po odbyciu zasadniczej służby wojskowej, umarza po roku niemieszanej pracy
- ▲ możliwość podnoszenia kwalifikacji na kursach wewnątrz-zakładowych oraz technikum dla pracujących
- ▲ dyspozycję środkami wczasowymi i kolonijnymi nad morzem, w górach i na Mazurach
- ▲ przy kopalni organizowana jest spółdzielnia mieszkaniowa, która w krótkim czasie będzie gwarantowała uzyskanie mieszkania
- ▲ dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w Domu Górnicza przy kopalni z całonocnym wyżywieniem ze znaczną dopłatą przez zakład
- ▲ przy kopalni istnieje Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach górniczych młodzież w wieku od 15 do 18 lat
- ▲ UCZNIOM ZAPEWNIAMY SIĘ: wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie oraz pomoc materialną w wysokości:
 - w klasie I w granicach — 5.000 zł
 - w klasie II w granicach — 7.000 zł
 - w klasie III w granicach — 10.000 zł
- ▲ absolwenci po ukończeniu nauki w ZSG — otrzymują jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 150.000 zł. Pożyczka umarzana jest po 3-6 latach niemieszanej pracy
- ▲ wyróżniający się uczniowie ZSG mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Górniczym przy kopalni

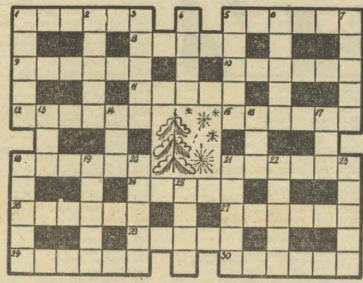
WYMAGANE DOKUMENTY PRZY PRZYJĘCIU: 3) dowód osobisty, 2) książeczka wojskowa, 3) legitymacja ubezpieczeniowa, 4) świadectwo pracy, 5) świadectwo szkolne.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia kopalni. Dojazd do kopalni — od dworca PKP Katowice autobusami nr 31, 95 i 137.

K-9455

DUNAEC — tydzień Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół Kszubra, Jerzy Lesniński, Adam Ogóralski (redaktor naczelny), Franciszek Pałka (redaktor techniczny). Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, Al. Wolności 48. Telefon: 236-36, 238-26. Fax: 82274-58. Oddział w Krakowie: ul. Wielopole 1, pok. 58, telefon: 22-25-83, 22-75-38. Adres, tel. fax: 425191. Wydawca: Robotelnia Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”, Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. 27-53. Adres wydawnictwa: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wilna 2, 31-007 Kraków, telefon krajowy. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę za pośrednictwem Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-658 Warszawa, komis. NBP XV 1004/85. Informacje indywidualnie w listach dekorum wpłat na poszczególne kwartally i IV kwartał.

Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glinka (z-ca redaktora naczelnego), Lucyna (redaktor graficzny), Krzysztof Podhiera (z-ca sekretarza redakcji), Michał Sroka (redaktor techniczny). Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, Al. Wolności 48. Telefon: 236-36, 238-26. Fax: 82274-58. Oddział w Krakowie: ul. Wielopole 1, pok. 58, telefon: 22-25-83, 22-75-38. Adres, tel. fax: 425191. Wydawca: Robotelnia Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”, Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. 27-53. Adres wydawnictwa: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wilna 2, 31-007 Kraków, telefon krajowy. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę za pośrednictwem Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-658 Warszawa, komis. NBP XV 1004/85. Informacje indywidualnie w listach dekorum wpłat na poszczególne kwartally i IV kwartał.



KRZYŻÓWKA NR 43

POZIOMO: 1) francuski taniec dworski w XVII—XVIII w. 5) miasto w Rosyjskiej FSRR, nad Angara. 8) obszar pokrólewod. 9) mechanizm pojazdu jednokółowy. 10) drewniany żelazowiec używany w Chinach. 11) ośrodek sadownictwa nad Dunajem. 12) pierwszakt chemizmu. 15) dzień tygodnia. 18) strach, przerażenie. 21) styl cesarstwa, późna

odmiana klasycyzmu. 24) nieopierz. 26) wyznaczenie. 27) zawody żeglarskie. 28) szluczna skóra. 29) niedokrwistość. 30) obszar leżący od 0 do 300 m n.p.m.

PIONOWO: 1) zabieg leczniczy lub kosmetyczny. 2) kapelsisko nad M. Błotyckim. 3) okres godowy u ryb. 4) jaskółka. 5) przelew wierzycielności z

wakela, czełka na inna osobę. 7) kwiatnik. 7) oddział uczniowy w szkole. 13) jednostka pracy i energii. 14) wada wzroku. 16) jednostka st. oporności elektrycznej. 17) przodek byłby domowego. 18) sasek z rodziny kolonowych. 19) narkotyki. 20) część Talmudu. 21) projekcyjny. 22) skrzydlaty koń. 23) moralność. 25) latka.

Rozwiązania prosimy przysłać do dnia 7 grudnia br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 41

POZIOMO: 1) panama, 5) Burzas, 8) Garda, 9) lawica, 10) regaty, 11) dudek, 12) ciola, 13) arenga, 18) Zawat, 21) salam, 24) sport, 26) biruk, 27) absurd, 28) radar, 29) rodnia, 30) tartaria.

PIONOWO: 1) pałac, 2) afika, 3) agada, 4) gród, 5) barka, 6) regle, 7) stypa, 13) Iwa, 14) Iza, 16) rwa, 17) gem, 18) zuber, 19) toka, 20) taira, 21) start, 22) laser, 23) Indyk, 25) orki.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 41, droga losowania nagrody otrzymali: Tadeusz Nowak z Nowego Szcza oraz Władysław Worytko z Rabki.

Gratulujemy!

Listy z Zdobniczek

Na wiech Marusyny
Karcma murovana
Hej jest tam karcmorecka
jesce nie tykano

— I boc se, nie bedzie mi prósnacył, bier sie do obaplania, boskiana, gloskiana, tulania, septania, przytulania, usmiechanio i reite wysy cogo... Dytaj sie w dyrdy. Musis nie oblapnie, kielo nie bede kciala. Co marusy, nie zdolasz? Jo ci dom, niekize bedzie.

Jakto to, jeseck pocierza nie zmowa i taks tyż juo syekim? Babroś!

Karcmarecko nalej wiina —
kiedy tyż dziesiata
pelna kwiatka
zozieram po dzicoczecach —
kiec je spomietat?

Hej, i dalszym siejednego papierka
Ziołot nad Estremi
bije dukatami
bije talarami...



JASIEK Z GORCOW

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ KARIERA NIKODEMA DYZMY

— 9 —

Wiał Dyzm pod ranie l, drecząc przy nim, zagładni mu raz po raz w oczy.
Pałac Koborowski, jak i całe Koborowo, tłumaczył, to jego dumna i chluba, jesezne przed niewiety luty syty tu dżike wieszy, dworek, co to nadawał się chyba na rozbiórke, zrzurowana zabudowania gospodarskie i ziemia w polowcie leżaca odlogiem. A dziś — złoże jablok czuko, wyluchciana, systematyczna praca, ciekim trydem postawione na, panie kochany, nogi.
Szl po miękkiach dywanach przez pokoje urządzone z przepychem, o jakim w ogóle Dyzm nie miał wyobrażenia.

Z złoconych brązów, z szychlanych lust, z marmurowych i malachitowych kominików, z nianznych tkanin i złotem boczonoje skóry — zdawały się krzyżać pieniądzo. Dyzmie przyszło na myśl, że gdyby ziemia się nagle zatrzaśła, pałac wraz z całym urządzeniem rozmyślaby się w złoże krząki.
— No, jakie? — pytał Kunicki, gdy znowu znalazł się w ładalni, nie zdążył jednak otrzymać odpowiedzi, otworzyły się drzwi i weszy oczekiwane panie.
— Powzięwie — rzekł Kunicki podopieczając Dyzmę — że wam przedstawic, pan Dyzma.
Starsza, jasna blondynka, z usmiechem podala rękę:
— Bardzo mi przyjemnie. Wiele słyszałam o panu.
Nia młodszą od niej szatynka, o chłopczykowanej powierzchowności i żywych ruchach, mocno usmiechnała dłoń Nikodema, przyglądając się mu tak bezceremonialnie, że aż się zdetonował.

Na szczęście nie potrzebował mówić, gdyż Kunicki terkotiał bez przerwy. Miał zatem czas przyrzec się obu paniom. Blondynka mogła mieć najwyżej dwadzieścia sześć lat, szatynka może dwadzieścia cztery dwadzieścia dwa. Zdziwił się tym, gdyż pamiętał, że Kunicki mówił mu o żonie i o córce. Tymczasem obie mogły być tylko jego córkami, chociaż nie wyglądały na siostry. Blondynka, aczkolwiek kształtna i smukła, nie mogła być nazwana szupłą. Mała, lecz wydatnie zrylowe usta, lawodny owa tra-

HOROSKOP

BARAN: powiniene być przegolowany na waszkie niasopodszanki — będzie się dużo dzialo i musis szybko reagowac, by nie przegapic szans dla siebie.

BYK: uwazaj, zeby twoja ambicja nie sprokowadziła cie do fałszywych krociow — tylko w takiej sytuacji mozesz liczac na szczeniwy obrot wypadkow.

BLIZNIETA: najlepszy okres, by rozpoczac intensywnie dzialania, ktore maja zapewnic ci prestiż, uznanie i dobra sytuacje materialna.

RAK: uwaznie obserwuj, byś mogl wykorzystac zaistniałe sytuacje dla siebie — nie badz zbyt skromny, stawiaj przed soba ambitne cele.

LEW: jesteś na dobrej drodze, jeśli wystarcza ci dobrej woli, wzaysko powinno ulozyc się po twojej myśli.

PANNA: pilnuz swoich spraw sercowych, bo co się moze podobiac, mato tyrosich przyjacieli — jeśli bedziesz tylko czekal na to, co się stanie, mozesz przegrac.

WAGA: nie cie nic powinno zakoczyc, na sytuacje wymagajace zdecydowanych dzialan powinienes być przegotowany — uwierz w swoje mozliwosci.

SKORPIO: mozesz być zadowolony z siebie wyznawco akłada się zgodnie z twoimi planami — nie daj się zlamowac przez obowiazki, znajdz czas na rozwzyk.

STRZELEC: kto ci tobie bardzo cieplo myśli, jest ci zyczyliwy i dba o twoje interesy — powinienes szybko sie z nim dogadac, nie bedzie to trudne.

KOZIOROZEC: jeśli czuliesz się zawiedziony, to szybko o tym zapomnij — powinienes dbac o swoje sprawy i wyraźnie upomniec się o swoje.

WODNIK: wyjatkowo szczeniwy czas, wladzowie czego się tkniez, konczy się wspanialym sukcesem — uwazaj, zeby ci się nie przewrocilo w glowie L. wykorzystaj szanse.

RYBY: przydaloby się więcej wytrwalosci, pracowitosci, wtedy latwiej wyloby ci osiagnac znaczące efekty — nie wypracuj się leniwny, mogł mieć o to pretensje.

rzy i ogromne, niemal nieproporcjonalnie duże, mocno błękitne oczy — szradzaly naturę mazyckiala. Elegancja letnia sukienka z surowego jedwabiu odbianiala szylę i ramiona odnieśwajacej bialosci.

Obok tej pastelowaj urody wlatkie, skodne i zrosniete brwi mlodszej, jej krotko, po meksku, obciete kasztanowate o miedzianym poloksy wlosy, jej zapleta pod szyja angielska bluzka z ciemnozlotym krakobatem i silnie opalona cera — stanowily jaskrawy kontrast. Przy tym spożerzenie orzechowych oczu mialo w sobie coś zadziernego. Dyzme uderzyly poza tym kształt jej uszy. Szatynka siedziala dno profilom i po prostu zmuszal sie, by raz po raz nie przygladac się jej uchu. Nigdy dotąd nie zwrocił uwagi na uszy ludzi, z którymi się stykal. Teraz dopiero stwierdzil, że ucho moze miec swój indywidualny wyraz. że moze być piękne, moze przypomniec jakis egzotyiczny kwiat o przętnej i soczystej konsystencji i o przykuwajacym wzrok kształcie. Kunicki mial male czerwone uszy ostro zakoczone u gory, a blondynce zakrywalo je purzaste uczesanie.

Obserwacje nie przeszkadzaly Dyzmie uwazac, by swymi ruchami i sposobem jedzenia jak najbardziej upodobnie się do reszty wytrawistwa i przez nieodpowiednie zachowanie się nie zdemaskowac braku tego, co revent Winder nazwal kiersztwata, a co prawdopodobnie mialo oznaczac paskie falty.